Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 73. — ROK XXXVII.

CZWARTEK
20. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Marszałek Szymański otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Warszawa, 18. 3. (PAT). Kancelarja cywilna Pana Prezydenta komunikuje: Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. prof. Juljanowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.

—ooo—

WICEPREMJEREM BARTEL LUB MATUSZEWSKI.

Warszawa. (AW) Dzisiaj o godz. 5 po poł. Prezydent Rzpltej powierzył misję utworzenia nowego gabinteu dotychczasowemu marszałkowi Senatu prof. Szymańskiemu. Niezwłocznie po otrzymaniu misji marsz. Szymański rozpoczął konferencje, związane z utworzeniem nowego rządu. Powierzenie misji Szymańskiemu było wielką niespodzianką dla kół politycznych. Krążą wersje, że marsz. Szymański sprawować będzie ogólne kierownictwo gabinetu, równocześnie zaś zostanie utworzone w rządzie stanowisko wicepremjera, które ma jakoby objąć ekspremjer Bartel. Na to stanowisko wymieniany jest również min. Matuszewski.

Gdyby nam kto kazał wymienić 50 osobistości, z pośród których wybranym będzie następca p. Bartla, nie zamieścilibyśmy na tej liście p. Szymańskiego. Wybór jego jest dla nas i zapewne dla całej opinji publicznej zupełną niespodzianką. P. Szymański jest wybitnym okulistą i bezgranicznym wielbicielem Piłsudskiego, pochodzi z Wilna, długo mieszkał zagranicą i nie zajmował się dotąd polityką. Na krześle prezydjalnem w Senacie okazał jaskrawy brak orjentacji, który można przypisać w części „profesorskiemu roztargnieniu", ale w części także nieznajomością politycznych stosunków, spraw i ludzi.

Prof. Szymański jest fanatycznym piłsudczykiem, nie możemy go sobie jednak wyobrazić, jako premjera typu „pułkownikowskiego". Raczej jako kontynuatora polityki p. Bartla.

P. Szymański jest obcy sprawom gospodarczym. Wobec tego minister skarbu grać będzie w jego gabinecie wielką rolę, jako faktyczny kierownik polityki gospodarczej i skarbowej państwa. (ax).

Prez. Rzplitej przyjął dymisję gabinetu.

Warszawa 17. 3. (PAT). Dnia 17 b. m. około godz. 9-tej wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

„Do Pana Profesora Dr. Kazimierza Bartla,
Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikom Ministerjów dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, dnia 17 marca 1930 r.

Prez. Rzplitej
(—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Min.
(—) K. BARTEL.

Równocześnie p. Prez. Rzplitej podpisał odpowiednie pisma do poszczególnych ministrów i kierowników Ministerjów.

P. PREMJER SZYMAŃSKI ZACZĄŁ PRACĘ OD OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 18. 3. (Telef. wł.) Co do misji marszałka Szymańskiego należy stwierdzić, że **wieczorem w poniedziałek był on przyjęty na audjencji u marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Na tej wizycie widocznie zapadła decyzja o powirzeniu mu misji tworzenia gabinetu. P. Szymański otrzymał misję tworzenia gabinetu o godzinie 16.30,** o godz. 17 był u premjera Bartla, a o godz. 18 u marszałka Daszyńskiego. Następnie p. marsz. Szymański ogłosił wywiad, **w którym zawiadomił o swoich dwu wizytach i zakomunikował, że we środę ze względu na imieniny marsz. Piłsudskiego pracował nie będzie (!) i dopiero we czwartek podejmie rozmowy z przywódcami klubów.**

Sejm nie uznaje przekroczeń z r. 1927-28.

Wniosek pos. Rybarskiego na komisji budżetowej. — Klub B. B. demonstracyjnie opuścił salę obrad.

Warszawa 18. 3. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej pos. Kozłowski (B. B.) wniósł o odroczenie obrad do czasu zakończenia przesilenia rządowego. Po dyskusji formalnej przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Kozłowskiego upadł. Wówczas posłowie B. B. opuścili salę obrad, a komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad kwestją kredytów dodatkowych za rok 1927/28.

Pos. Rybarski proponuje nie zatwierdzać przekroczenia funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagr. o 2,938.278 zł. i funduszu propagandowego o 856.875 zł., dalej w ministerstwie spraw wojsk. w paragrafie „pomieszczenia" 1,806.674 zł., co miało być wydane na koce dla żołnierzy, a według pewnych wiadomości poszło na wydatki biurowe. W ministerstwie skarbu proponuje p. Rybarski skreślić wydatki na specjalne koszta egzekucji 585.100 zł., w ministerstwie oświaty proponuje skreślić 1,510.759 zł. na Instytut Wychowania Fizycznego, co było zrobione — zdaniem mówcy — bez podstawy ustawodawczej; w ministerstwie robót publicznych proponuje skreślenie kredytu 1.095 tys. zł., otrzymanych na żądanie szefa departamentu, jakkolwiek w tym samym dziale kredyt 10 miljonowy nie był wyczerpany; w ministerstwie pracy proponuje skreślić 300 tys. dla ofiar wypadków majowych, gdyż nie jest dobrze określone, w jaki sposób zostały rozdane. Zdaniem mówcy mogłoby się to stać tylko na podstawie uchwały sejmowej. Wreszcie proponuje rezolucję, że Sejm stwierdza, iż rząd w roku budżetowym 1927/28 dokonał przekroczeń budżetowych bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych ani zobowiązaniami prawnemi państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków na płace.

—o—

Poważne zaostrzenie sytuacji na terenie Sejmu.

Klub BeBe lży Sejm w prowokującej deklaracji. — Zapowiedź awantur i zrywania posiedzeń sejmowych.

Warszawa, 18. 3. (Telef. wł.) Skutkiem gwałtownego wystąpienia Klubu Be-Be w ciągu wtorku sytuacja w parlamencie uległa niespodzianie

poważnemu zaostrzeniu,

co komplikuje i tak pogmatwane położenie polityczne.

Przed południem miało się odbyć

posiedzenie komisji oświatowej

dla załatwienia projektu ustawy o funduszu kultury narodowej, zgłoszonego przez rząd, a której potrzebę szeroko omawiano w prasie sanacyjnej. Zaraz na wstępie posiedzenia p. Jędrzejewicz (B.B.) zgłosił wniosek

o odroczenie obrad,

motywując swe żądanie tem, że w czasie przesilenia komisje nie mogą obradować. Przewodniczący poseł Kalinowski z Wyzwolenia oświadczył, że nie może wniosku poddać pod głosowanie i musi nasamprzód zapoznać się z opinją marszałka Sejmu. Po wznowieniu obrad przewodniczący w myśl opinji marszałka Sejmu poddał wniosek pod głosowanie.

Wniosek został przyjęty

13 głosami B.B., B.B.S. i Ukraińców, przeciw wnioskowi głosowało 11 posłów z klubów niezależnych. Wobec przyjęcia wniosku obrady przerwano.

Równocześnie obradowała

komisja budżetowa.

Obecny był na posiedzeniu prezes komisji poseł Byrka lecz nie objął przewodnictwa, powierzając je wiceprzewodniczącemu pos. Wyrzykowskiemu z Wyzw. Na posiedzeniu tej komisji zgłosił p. Kozłowski z B.B. analogiczny wniosek, co p. Jędrzejewicz w komisji oświatowej. Przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie.

Wniosek odrzucono.

Za wnioskiem głosowało 8 posłów z B.B. Komisja wobec takiego wyniku głosowania przystąpiła do obrad nad porządkiem dziennym.

Tymczasem o godz 11 rozpoczęło się

posiedzenie Klubu Be-Be

przy stosunkowo znacznym udziale posłów. Po wysłuchaniu referatu p. Sławka i krótkiej dyskusji przyjęto uchwalę następującą:

„Ostatnie wydarzenia na gruncie sejmowym wytworzyły niebywałą sytuację polityczną. W ciągu niespełna 4 miesięcy zblokowane partje opozycyjne po raz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy prace nad budżetem nie zostały jeszcze zakończone.

W tych warunkach obłudnym i nieuczciwym cynizmem jest motywowanie przez partje opozycyjne wniosku o wyrażenie wotum nieufności p. min, pracy i op. społ. i ministrowi oświaty, gdy w istocie PPS. C. K. W. chodziło poprostu o uczynienie z kas chorych organizacji, utrzymującej jej agitatorów politycznych a Narodowej Demokracji o osadzenie swoich agentów partyjnych w szkolnictwie.

Przesłanianie tych istotnych celów pozorami praworządności przez autorów wezwania do gwałtów przeciwko zarządom kas chorych i przez gloryfikatorów zbrodni morderstwa pierwszego Prezydenta Rzplitej jest bezczelnością i kłamstwem, na który nawet w tym tak zgangrenowanym Sejmie dotychczas się nie ważono.

Należy zastrzec się jak najkategoryczniej przeciwko temu rodzaju działalności zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, prowadzącej jedynie do zupełnego zamarcia kraju.

Klub B. B. stwierdza, że Sejm, wywołując przesilenie rządowe w przeddzień uchwalenia budżetu, do której to pracy jest powołany i którą uważa za podstawę dla siebie, przerwał sam swoją pracę nad budżetem państwa, albowiem w okresie kryzysu gabinetowego Sejm nie ma prawa obradować.

Nie wolno mu jednak przez zwoływanie posiedzeń plenarnych utrudniać P. Prezydentowi Rzplitej ciężkiej pracy załatwienia tak w ciągu tej sesji po raz drugi niesumiennie i nieodpowiedzialnie wywołanego przesilenia rządowego.

Dlatego też Kl. B. B., znając z długiego doświadczenia warcholstwo czynników partyjnych i brak objektywności czynników kierowniczych w Sejmie, a tem samem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez Sejm sytuacją, a nawet ze strony marsz. Daszyńskiego znalazły się tego rodzaju zapowiedzi, oświadcza kategorycznie, że wszelkim próbom zwołania plenarnych posiedzeń Sejmu aż do czasu załatwienia przez P. Prezydenta przesilenia, oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się przed użyciem jak najostrzejszych środków".

Uchwała ta wysoce skomplikowała sytuację, stanowi bowiem

wyraźną zapowiedź awantur

i bezwzględne zrywanie obrad sejmowych w czasie, gdy ma on radzić nad budżetem państwa i ważnemi przedłożeniami rządowemi.

Warszawa. (AW) Na posiedzeniu klubu BB., na którem uchwalona została rezolucja, zapowiadająca niedopuszczenie do obrad Sejmu przed ostatecznem zlikwidowaniem przesilenia, obecny był również pułk. Beck.

O czem piszą inni?..

Ideał ustrojowy sanacji.

Jak sobie prasa sanacyjna wyobraża rządy w Polsce, niech świadczy następujący „kwiatek" uszczknięty na grzędzie „Dziennika Poznańskiego".

„Ludzie partji — zauważa „Dziennik Poznański" — szereg prawd ustrojowych, które podkreślił prof. Bartel, okrzyczeli jako prowokację. To określenie także głęboko wryje się w pamięć społeczeństwa, które dobrze rozumie, że napięcie wszystkich koterji partyjnych zmierza **do obrony demoralizujących przywilejów parlamentarnych, przynoszących państwu tylko szkodę, a nie korzyści**, jakie wymarzył sobie Montesquieu w swem pojęciu o podziale władz. **Jakąż bowiem korzyść może przynieść państwu kontrola parlamentu nad działalnością rządu**, skoro parlamentem rządzi kompromis — i to nie kompromis, któryby uzgadniał zasady partji z potrzebami państwa, lecz kompromis, którego treścią i celem jest partyjne zacietrzewienie, wygrywające saldo własnych korzyści".

Według organu sanacyjnego zatem kontrola parlametu nad rządem przynosi państwu same tylko szkody, a żadnych korzyści. **Ideałem więc według tego dziennika byłyby rządy niekontrolowane przez nikogo.**

Cenne to wyznanie należy sobie zapamiętać. Jest to rekord politycznego głupstwa.

„Kompetencje" ministrów pomajowych.

Pos. Stroński polemizując w „Gazecie Warszawskiej" z prof. Bartlem, mianowicie **z jego oskarżeniem Sejmu o „kult niekompetencji"**, zapytuje, **czy na fotelach rządów pomajowych zawsze zasiadali kompetentni i ukwalifikowani ministrowie? Czy raczej o ich powołaniu do rządu nie decydował wyłącznie ich stosunek do przewrotu 1926 roku, a więc moment polityczny, nie zaś rzeczowy?**

„Jakimże innym — pyta — cudem, jeśli **nie przynależnością do przewrotu, został p. major Świtalski ministrem... oświaty, a potem prezesem Rady ministrów, p. pułk. i pos. Miedziński ministrem... poczt i telegrafów, p. pułk. Matuszewski ministrem... skarbu, p. pułk. Prystor ministrem... pracy i opieki społecznej, p. gen. Składkowski ministrem... spraw wewnętrznych? Czy każdy z nich nie stawał się z dnia na dzień... fachowcem w sprawach, o których przedtem ani mu się śniło, biorąc na się nie przemawianie, ale kierownictwo ich w całem państwie?** Czy jeżeli zdarzy się, że któryś z tych ministrów, nagle przydzielonych do pewnej umiejętności, okazuje szczególne uzdolnienie i sprawność ogólną, np. p. pułk. Matuszewski, wróble zaraz nie świergocą o takim wyjątku, oraz czy nie pozostaje jednak wątpliwość, czy nawet takie zalety mogą zastąpić istotne długie przygotowanie?"

Zasady sanacyjnego „ustroju".

„Naprzód" streszcza ogólną tendencję Be Be:

„**Dążenie BeBe do zmiany konstytucji wychodzi z następujących założeń: 1) jesteśmy „narodem idjotów", 2) władzę nad tymi „idjotami" oddać należy „genjuszowi". I to we wszystkich dziedzinach administracji i gospodarki.** Albowiem oprócz naczelnego „genjusza" są w BeBe jeszcze różni pomniejsi „genjusze", których nie należy „krępować", lecz umieścić na dobrze płatnych, a niezależnych posadach".

P. Piłsudski na front!

„Polonia" zastanawia się nad dokładną **likwidacją obecnego przesilenia rządowego i dochodzi do następujących wniosków:**

„**To, czego nie miała odwagi uczynić opozycja sejmowa, uczynił p. Prezydent, wysuwając na front p. Piłsudskiego.** Czy opozycja dążąca do zlikwidowania systemu pomajowych rządów zajmie znowu stanowisko wyczekujące i stanie się objektem eksperymentów p. Piłsudskiego? Czy też zdobędzie się na odwagę męską i rzeczywistą próbę przywrócenia praworządności w państwie? A stać się to tylko może, jeśli usunie się z rządu p. Piłsudskiego. Inaczej nie może być mowy o zlikwidowaniu systemu rządów pomajowych".

P. Czuma pod opieką władz.

„Gazeta Warszawska" podaje sensacyjną wiadomość o publicznem zebraniu robotniczem, jakie w Jaworznie urządził do niedawna komunista, a od niedawna przywódca „Frakcji Rewolucyjnej", p. Czuma...

„Zebraniu przyglądały się władze. Czuma mógł w niedzielę na rynku pod kościołem, gdzie tymczasem odbywało się nabożeństwo, wiecować bez przeszkody. Policja wystąpiła prywatnie w cywilnych ubraniach. Dawniejszemi czasy Rada miejska dwukrotnie uchwalała wezwania do władz, by

w niedziele, w czasie nabożeństw w kościele, nie pozwalały na wiece na rynku, ale — uchwały tej miejscowe władze w stosunku do swoich nie respektują. Wiec zagaił urzędnik Rady powiatowej sekretarz Radzik. Jako mówcy z balkonu żyda Mandelbauma **wystąpili: Czuma, Malina i Kalina.**

Czuma atakował głównie endeków i socjalistów. O tonie tego przemówienia świadczą takie jego słowa: „Ze złodziejami i fajdanami zrobimy w Polsce porządek; **ja z marszalkiem Piłsudskim zaprowadzimy ład i porządek. Musi być tak, jak my chcemy...".**

Sanacja!

„Marsz męczenników trwa"

PROCESJA GANDHIEGO PO „SÓL NIEPODLEGŁOŚCI".

Pisaliśmy już o tym słynnym „**marszu męczenników**", który pod wodzą Gandhiego wyruszył do Dżalapuru w zatoce Bombaju. Atmosfera tego pochodu jest zaprawdę niewspółczesna; **pełno w niej jakiejś średniowiecznej ekstazy i religijnego napięcia. Sto tysięcy ludzi**, którzy wyruszyli z klasztoru Satyagraha **w mistycznym ferworze idą wśród śpiewów w kurzu** upalnych dni — **nocami prawie nie śpiąc**, a nawołując się przejmującemi okrzykami „**swaraj**" (wolność) i „**kai jai**" (niech żyje). Przechodząc przez rzekę Sabarmati święta procesja widziała skryte w krzakach nadbrzeżnych dwa pułki angielskie, przygotowane na wszelki wypadek. Ale nic się nie stało. „Mahatma" żąda, aby żaden incydent nie zakłócił religijnej powagi tego marszu. Z ust jego wyznawców nie powinno paść żadne słowo obrazy, a tylko słowa modlitwy i wiary.

Wszyscy Hindusi noszą jako ubranie „khaddar" bawełniany, pochodzący z warsztatów tkackich kobiet hinduskich. Na przedzie idzie otoczony 70 najbliższymi przyjaciółmi sam mahatma Gandhi. Ceremonja pochodu odbywa się w sposób chwilami wzruszający. I tak, przed wejściem na most na Sabarmati jakaś kobieta zbliżyła się do Gandhiego **i pocałowała ślad stopy jego.** Gdzieindziej jakiś starzec **polał Gandhiemu bose stopy miekiem kokosowego orzecha; jest to najstarszy hinduski rytuał**, używany przy przyjmowaniu miłych gości. Po drodze zasypują tubylcy swego wodza monetami i kwiatami pomarańczy, które w Indjach są uważane za święte.

„WOJNA O NIEPODLEGŁOŚĆ INDJI ZACZĘŁA SIĘ".

Tymczasem w kraju robi się **naprawdę gorąco.** Po wszystkich większych miastach dokonywują się spokojn przeważnie **manifestacje lig młodzieży hinduskiej.** Manifestacje te w Lahore i w Nowej Delhi przerodziły się w **czynne starcia.** W Bombaju i Kalkucie **policja dokonała aresztowań. Dwa tysiące studentów-nacjonalistów manifestowało w Bombaju**; w protestacyjnym pochodzie zdarli oni flagę brytyjską na ratuszu, zdemolowali redakcję „Times of India" i powybijali szyby w kilkunastu sklepach europejskich. **W zbrojnej utarczce wojska ze strajkującymi kolejarzami w okr. Bombaju** zostało ciężko lub lekko rannych 52 kolejarzy. **W całym okr. przemysłowym Kalkuty wybuchł strajk garbarzy i tkaczy; 50 tysięcy robotników nie pracuje.** 5-tysięczny tłum strajkujących napadł na posterunek angielski, który odparł atak z pomocą karabinów maszynowych.

Anglja narazie jednak poza drobnemi interwencjami, przeważnie policyjnemi, nie zastosowała dotychczas represji. Ale już notujemy **bardzo zły dla niej znak.** Oto komenda główna wojsk hinduskich (armja angielska w Indjach) **rozwiązała pułk „sikhsów"**, stacjonujący w Baroda, **ponieważ w jego szeregach znalazł poparcie ruch powstańczy.** Organ panhinduskiego kongresu narodowego „Chronicle" w Bombaju pisze tak:

„**Wojna o niepodległość Indji zaczęła się. Wszyscy muszą wziąć w niej udział".**

„MIEJSCE DLA ZBAWICIELA INDJI!".

Pochód otwiera gromada 16 biało ubranych młodzieńców, uczniów Gujerat Vidyapith, uniwersytetu narodowego hinduskiego, kierowanego przez samego Gandhiego. O pół mili wyprzedzają oni kolumnę pielgrzymią, ozajmiając „**marsz męczenników**". Wołają m. in. „**czyńcie miejsce dla zbawiciela Indji, który wlecze w kurzu cierpienia krzyż ofiary**"; **inni mówią kazania. Natychmiast ludność tubylcza rzuca domy** i zajęcie i staje nad drogą w oczekiwaniu pochodu. „**Męczennicy" w śnieżnobiałych „khaddarach" przechodzą**, dalej śpiewając wciąż hymn Gandhiego „**Na kolana, na kolana, święta ziemia jest nasza".**

Wkrótce już widać czoło pochodu. Na czele kroczy bosy w kurzu, spocony Gandhi, **podpierając się krótką laską. Wygląda słaby i straszliwie zestarzały, tak, że angielskie dzienniki** Bombaju ironicznie pytają władz, „**czy rzeczywiście nie będą miały litości i pozwolą temu szkieletowi przejść w wyczerpującym marszu te 260 kilometrów, które go dzielą od Dżalapury? Jedyne ocalenie go od śmierci z wycieńczenia, to aresztowanie go".** Istotnie, mahatma Gandhi ma lat 60. Kiedy w blasku świtu wyruszał z klasztoru Satyagraha, oparty o ramię małżonki, którą poślubił 47 lat temu, kiedy miał 13 lat — zdawało się, że **to jakiś szkielet owinięty w „khaddar" staje na czele pochodu.**

ZNIESIENIE KAST.

Za Gandhim idą w trójkach, chwyciwszy się pod ręce pielgrzymi. **Czoła i nosy mają pomazane szafranem, jak każe zwyczaj dawnych wojowników Indji. 100 tysięcy ludzi wyruszyło z Satyagraha. Po drodze morze ludzkie rośnie. Pochód już jest długi na cztery mile.** W myśl **nakazu wodza, wszyscy uczestnicy zrzucają stroje europejskie i przywdziewają narodowe bawełniane „khaddary". Jest rzeczą** zaiste zadziwiającą, **że ten olbrzymi tłum nie dał ani jednej okazji do jakichś starć.** Od Abmedabadu aż po Bombaj rozmieszczono 5 pułków wojsk, a przecież wojska te nie miały jeszcze okazji do interwencji.

Trzeba dodać, że „męczennikami" w ścisłem tego słowa znaczeniu jest tylko garstka przyjaciół Gandhiego, stanowiąca jądro pochodu. Jest ich 79 i oni właściwie zorganizowali marsz. Z tego 76 jest Hindusów, 2 muzułmanów i 1 chrześcijanin. 33 z nich to kapłani z Satyagraha. 12 doktorów praw i filozofji, 25 studentów, oraz 9 nauczycieli. Wśród wyznawców Gandhiego są zarówno przedstawiciele najwyższej kasty w Indjach, „nienaruszeni" jakoteż i najniższej, „nieczyści", czyli „paria" (parjasi). **Mahatma zapowiedział równość wszystkich Hindusów i zniesienie wszystkich kast z chwilą niepodległości narodu.** Stąd też jego ruch niesie ze sobą i zapowiedzi doniosłych społecznych przemian, których konsekwencje historyczne i polityczne mogą być nieobliczalne.

mat.

Prasa niemiecka o traktacie handlowym z Polską

Z Berlina donosi PAT:

Cała prasa niemiecka w obszernych komentarzach, omawia podpisanie polsko-niemieckiej umowy handlowej. „Germania" ostrzega przed zbytnim optymizmem podkreślając, że **w najbliższej przyszłości oczekiwać należy prawdziwego zalewu zamówień z Polski i że wobec tego eksporterzy niemieccy powinni być ostrożni przy udzielaniu kredytów.** Na szczególne uznanie zdaniem dziennika — zasługuje okoliczność ta, iż przyznano Niemcom cła konwencjonalne, zawarte w polskich traktatach handlowych z Czechosłowacją i Francją, a więc głównymi kontrahentami Niemiec na rynkach polskich.

„Vossische Ztg." uważa, że uzyskanie ochrony rolnictwa, znajdujące swój wyraz w tem, iż Niemcy nie związały się żadnemi cłami agrarnemi wobec Polski, zadaje klam agitacji Landsbundu przeciwko traktatowi.

„Der Tak" Hugenberga pisze: Traktat obciąża niemiecką gospodarkę rolną wschodniego pogranicza i przemysł węglowy na G. Śląsku niemieckim. Temsamem emigracja z niemieckich prowincyj wschodnich uzyskała nową podnietę (?), co spowoduje **osłabienie pozycji Niemiec pod względem narodowym.** Polityczne traktat handlowy podobnie jak i układ likwidacyjny wzmacnia kredyt moralny Polski, a temsamem jej pozycję materjalną w świecie. **Polityka Rauschera — utrzymuje dziennik — umożliwia Polsce dokonanie powtórnego** wyłomu w pozycji Niemiec, za co winę ponosi tylko lekkomyślność Niemiec.

Wręcz odwrotnie uważa „Vowärts", że przez podpisanie traktatu handlowego, **Niemcom udało się przeforsować zniesienie wysokiego muru celnego, jakim była otoczna Polska.** Organ socjalistyczny przypomina, że związki zawodowe robotników, przedsiębiorców i przed stawiciele samorządów w prowincjach wschodnich, które najbardziej odczuły skutki polskoniemieckiej wojny gospodarczej, domagają się najsilniej szybkiego dojścia do porozumienia między Niemcami a Polską. Fakt, że obecna umowa handlowa opiera się tylko na klauzuli największego uprzywilejowania, jest wprawdzie brakiem, nie można jednak zaprzeczyć, iż udało się osiągnąć nareszcie wielki postęp.

(W dziale gospodarczym podajemy ważniejsze postanowienia podpisanego wczoraj traktatu. — Red.).

Sprawa wojewody Lamota.

Trzeba żądać od naszego rządu, żeby „sprawę wojew. Lamota" załatwił, i żeby załatwił zgodnie z wymaganiami prawa i rozsądku.

„Myśl Niepodległa" postawiła mu niezmiernie ciężkie, a wojewodę w najwyższym stopniu dyskwalifikujące zarzuty. Powtórzyła je prasa zagraniczna. Jedno z berlińskich pism podało je swoim czytelnikom do wiadomości pod tytułem: „**Raubmörder als Woiwode".**

Jak na tę akcję zareagował rząd?

O ile nam wiadomo, zareagował na nie tylko „sprostowaniem" Min. Spraw Wewnętrznych rozesłanem przez P. A. T. Ponadto jeszcze osobisty organ p. woj. Lamota, „Dziennik Pomorski" (Toruń) zaprzecza codziennie i uporczywie wszelkim zarzutom... To zamało.

Zarzuty postawione publicznie, zarzuty zahaczające o kodeks karny, zarzuty zrobione tak wysokiemu urzędnikowi, jak wojewoda, wymagają innego sposobu załatwienia. **Zapytujemy, dlaczego Min. Spraw Wewnętrznych nie polecilo p. woj. Lamotowi wytoczyć procesu „Myśli Niepodległej"**, aby sprawę wyjaśnić zgodnie z wymaganiami rozsądku i prawa, i ewentualnie ukarać oszczerców, którzy się ośmielili podgryzać autorytet wysokiego urzędnika? Dlaczego?

Z życia młodzieży akademickiej.

O podwyższenie stypendjów akademickich

Prezes Ogólnego Związku Bratniej Pomocy p. Mieczysław Pruszyński złożył obszerny memorjał członkom ostatniego zjazdu rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, w sprawie podwyższenia wysokości i ilości stypendjów państwowych dla młodzieży akademickiej, oraz w sprawie ujednostajnienia akcji samopomocowej, prowadzonej przez poszczególne organizacje akademickie.

Jak donosi „Akademik Polski", Zjazd Rektorów wypowiedział się przychylnie za podwyższeniem i powiększeniem stypendjów.

Jednocześnie zjazd wypowiedział się za reorganizacją życia akademickiego w tym sensie, by akcja samopomocowa była prowadzona w ramach Bratnich Pomocy, co położy kres „aspiracjom" kół prowincjonalnych i naukowych, by stały się one organizacjami równorzędnemi „Bratniakom".

Akademicka Mała Ententa.

W ub. miesiącu obradował w Pradze kongres inauguracyjny akademickiej Małej Ententy. Wzięło w nim udział 300 Jugosłowian 400 Rumunów i kilkuset studentów czeskich. W otwarciu kongresu uczestniczyli ministrowie czechosłowaccy, Derer i Slavik, oraz posłowie Jugosławji i Rumunji.

W inauguracyjnem przemówieniu prezes Związku studentów czechosłowackich Stroner nazwał obrady pierwszego kongresu Małej Ententy Akademickiej wydarzeniem historycznem, podkreślając równocześnie, iż nowa organizacja — **powstała jedynie ze względów kulturalnych, a nie politycznych**, — służyć pragnie propagowaniu idei przyjaźni i współpracy między narodami państw Małej Ententy.

Kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów.

Zarząd Międzynarodowej konfederacji studentów (C. I. E.), który ostatnie swe zebranie odbył w Genui, rozpatrywał projekt urządzenia XII. kongresu tej organizacji.

Postanowiono, że kongres odbędzie się w dniach od 10—25 sierpnia b. r. w Brukseli. Bezpośrednio przed kongresem odbędą się w Darmsztadzie **międzynarodowe akademickie zawody sportowe**, zorganizowane również przez C. I. E. Projektowana jest wspólna wycieczka uczestników kongresu do Liège, Gandawy i Antwerpji. W obradach zarządu konfederacji brał udział p. Pożaryski z Warszawy, wiceprezes C. I. E.

Obok Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) działa na terenie międzynarodowym organizacja konkurencyjna, pod nazwą Wszechświatowy Związek Studentów-chrześcijan. Związek ten, kierowany przez protestantów (Amerykan, Anglików i Niemców), wysłał ostatnio depeszę gratulacyjną na dorocznę zebranie studentów żydów austrjackich.

WOLNE NA „ROZKAZ" Z WARSZAWY.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w dniu dzisiejszym wykłady i zajęcia w pracowniach na Uniwersytecie Jagiellońskim nie odbędą się.

Na ziemiach Rzpltej.

Snieg i wichura nad morzem.

Ubieglej nocy **spadł na całem wybrzeżu i na Helu obfity śnieg**, pokrywając ziemię warstwą 5-centymetrową. Morze w zatoce Puckiej jest niespokojne, zaś koło Helu wzburzone. W nocy dęły w pobliżu Gdyni nadzwyczaj silne wiatry o szybkości 17 metrów na sekundę. Wszystkie kutry rybackie w Gdyni, w Helu i Jastarni schroniły się w portach.

Dotacja dla Drzymały.

Sejmik krajowy w Poznaniu uchwalił dotację w wysokości 2.400 zł. dla słynnego z walki o posiadanie ziemi, Michała Drzymały.

Bohaterska śmierć policjanta.

Stacja kolejowa **Skierniewice** była onegdaj widownią **bohaterskiej śmierci policjanta**. Pełniący służbę posterunkowy **Franciszek Pawlak zauważył dwóch osobników**, skradających się ku magazynom materjałów budowlanych. Udał się więc za nimi i **w chwili, gdy zaczęli wyłamywać zamek** z odległości kilkunastu kroków zawołał: **„Stać, ręce do góry, tu policja!“. — Złodzieje odpowiedzieli kilku wystrzałami** rewolwerowemi, **raniąc posterunkowego w brzuch** poczem rzucili się do ucieczki. Policjant, mimo ciężkiej rany, puścił się w pogoń, lecz **straciwszy siły, runął na tor w momencie nadejścia pociągu osobowego, który przeciął go przez pół.**

Za zbrodniarzami zarządzono pościg.

Spór o marsz. Piłsudskiego i morderstwo.

Agitator B. B. zastrzelił socjalistę.

Jak donosi „Naprzór“. w dniu 15 b. m. **w Myślachowicach powiat Chrzanów, Konstanty Cupiał**, delegat na kopalni „Artur“ w Sierszy, **agitator B. B., zastrzelił Kazimierza Molendę, przewodniczącego komitetu miejscowego P. P. S. w Psarach**, pow Chrzanów. Cupiał oddal do Molendy 5 strzałów rewolwerowych, trafiając go w głowę i piersi. Morderstwo miało podobno **podkład polityczny**, mianowicie **spór** o marsz. Piłsudskiego. Mordercę aresztowano.

Morderca sześciu osób skazany na śmierć

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie przeprowadzono rozprawę karną przeciw 23-letniemu wyrobnikowi, **Józefowi Kozaczkowi, oskarżonemu o zbrodnię pospolitego morderstwa na całej rodzinie, złożonej z 6 osób**: ojca, dwóch sióstr, szwagra i dwojga jego dzieci. Czynu swego dokonał po kłótni z ojcem o podział majątku, w przeddzień ślubu drugiej siostry. Oskarżony przyznał się do zamordowania szwagra, oskarżając go o zabicie reszty rodziny. Świadkowie jednak zeznali obciążająco, więc trybunał **uznał go winnym 6-krotnego morderstwa i skazał na śmierć**. Zasądzony przyjął wyrok obojętnie.

Przez kościół włamali się do jubilera.

W Wilnie dokonali nieznani sprawcy **sensacyjnego włamania do składu jubilerskiego firmy Perkowski i Malinowski**, której **lokal przylega do ściany jednej z kaplic kościoła św. Jana.**

Włamywacze zakradli się do **kościoła w dzień**, gdzie ukryli się w kaplicy. Po zamknięciu sklepu przystąpili do pracy. **Przy pomocy odpowiednich płynów i ręcznych kilofów rozbili ścianę kościoła i dostali się do sklepu**, poczem **rozpruli wielką kasę ogniotrwałą**, w której znajdowały się pieniądze, brylanty, złoto itd. Straty narazie nie są dokładnie określone. Przypuszczalnie wynoszą **około 200 tysięcy złotych.**

Po zrabowaniu tak olbrzymiego łupu złoczyńcy wrócili do kościoła, gdzie pozostali aż do otwarcia kościoła. Wówczas wyszli niepostrzeżenie, pozostawiając jedynie na miejscu przestępstwa rękawiczki oraz butlę z tlenem, który jest używany przy rozbijaniu kas.

Wyrok na pół setki komunistów.

W **Grodnie** zapadł onegdaj **wyrok w głośnym procesie 51 komunistów.** Na mocy wyroku **34 osoby uznano za winne należenia do komunistycznej partji Białorusi zachodniej oraz próbę wywołania zbrojnych powstań, 17 zaś za udział w partji. Przywódcy grupy: Gaberny, Szereszewski, Szapowal i Szarko dostali po 6 lat ciężkiego więzienia, Chajkiel 5 lat.** Po 4 lata dostało 14, po 2 lata dwóch, a 13 po roku.

Brat podpalił siostrę.

Tragiczne skutki lekkomyślności rodziców.

We wsi Dźwinogród w pow. buczaczkim, zdarzył się **straszny wypadek, skutkiem pozostawienia małych dzieci bez należytego dozoru.** Małżonkowie Chodzieszkowie, wychodząc do kościoła, pozostawili w mieszkaniu swe dzieci: 5-cio letniego Jana i 2-letnią Katarzynę. **Podczas zabawy malec podpalił zapałkami sukienkę siostrze.** Na straszny krzyk dziecka zbiegli się sąsiedzi, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, dziecko po kilku godzinach męczarni zmarło.

Protesty przeciw gwałtom religijnym Sowietów.

W związku z żywiołowym protestem całej Polski katolickiej przeciw strasznemu gnębieniu religji w Rosji bolszewickiej, otrzymujemy dalsze sprawozdania z nabożeństw ekspiacyjnych i wieców protestacyjnych.

W Sandomierzu odprawiono uroczyste nabożeństwo z kazaniem Ks. prefekta Fr. Makarczyka, poczem urządzono wiec z przemową inż. p. Bahra i uchwalono odpowiednią rezolucję.

W Nowym Targu, który dzień 16 marca zalicza do pięknych kart życia parafjalnego, po nabożeństwie przebłagalnem urządzono wiec w sali Sokoła, który otworzył ks. prob. dr. Karabuła Franciszek. Przewodniczył burmistrz N. Targu p. Józef Rajski, a przemawiali pp.: prof. Bodurek, dr. Jan Lisowski i sędzia dr. Celewicz, który odczytał rezolucję przyjętą jednogłośnie przez kilka tysięcy uczestników wiecu.

W Jaśle. W kościele parafjalnym porywające kazanie wygłosił ks. kanonik Samborski, poczem odbyło się tłumnie manifestacyjne zebranie w sali Sokoła. Zebranie zagaił prezes Ligi katolickiej, prof. Gajewski, następnie po referacie prof. Pyrka i przemówieniach p. Juszczakiewiczówny im. Sodalicji Pań i p. Załyńskiej im. Narod. Org. Kobiet oraz p. Rymarza im. młodzieży uchwalono w skupionym nastroju rezolucje protestujące przeciw prześladowaniu wiary miljonów ludzi.

W Stryju w kościele paraf. odbyło się nabożeństwo błagalne na intencję ofiar prześladowanych w Rosji. W nabożeństwie wzięły udział liczne organizacje, wiele inteligencji i licznie mieszczaństwo. Uroczystą Mszę odprawił ks. prałat Cisło, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, o ciężkiej doli wyznawców Kościoła kat. w krainie łez i krwi pod rządami czerwonego Antychrysta. Podobne przemówienie wygłosił ks. prałat po południu w czasie odprawianych przez siebie nieszporów do wiernych licznie zgromadzonych.

W Daszawie z inicjatywy ks. proboszcza Pawła Liszki, po uroczystem nabożeństwie zebrali się wierni w Domu Ludowym, gdzie niezmordowany na tamtejszym terenie działacz filantropijny, ks. Jan Bujar wygłosił podniosły referat o teraźniejszej Rosji, poczem uchwalono wysłać deklarację protestacyjną do min. spraw wewn. w Warszawie.

———o———

Ś. † P.

Ks. Dr. EUSTACHY JEŁOWICKI

Sodalis Marjanus
Kanonik Honorowy Lwowskiej Kapituły Metropolitalnej O. Ł., Proboszcz i Dziekan Trembowelski i t. d.

urodzony we Lwowie, 21 sierpnia 1886 r., zmarł opatrzony św. Sakramentami po krótkiej a ciężkiej chorobie we Lwowie, dnia 15 marca 1930 r.

Eksportacja zwłok z krypty OO. Bernardynów do kościoła Archikatedralnego Obrz. Łac. odbyło się w poniedziałek, dnia 17 marca 1930 r. o godz. 4 popoł. Dnia 18. marca 1930 roku we wtorek, o godzinie 9-tej rano odbyło się

uroczyste Nabożeńswo żałobne

w kościele Archikatedralnym obrządku łacińskiego poczem zwłoki odprowadzone zostały do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

MATKA i BRAT z RODZINĄ.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU PRZEKAZANA PAŃSTWU.

Sejmik poznański uchwalił **przekazać państwu tamtejszą bibljotekę uniwersytecką**, utrzymywaną dotychczas przez starostwo krajowe w Poznaniu.

PROF. SZYJKOWSKI ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM.

P. Prezydent Rzplitej udzielił profesorowi czeskiego uniwersytetu Karola w Pradze, dr. **Marjanowi Szyjkowskiemu, Złoty krzyż zasługi** w uznaniu jego 25-letniej działalności na polu nauki i kultury. W imieniu rządu polskiego dekoracji dokonał poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze, dr. Wacław Grzybowski.

WYCZERPANY NAUKĄ UCZEŃ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Na stacji kol. w **Częstochowie** rzucił się onegdaj pod koła parowozu pociągu posp. uczeń gimn. Stanisław Jaklewicz, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa było, jak twierdzą rodzice denata, zniechęcenie do życia wskutek wyczerpania, spowodowanego wysiłkiem przy nauce, gdyż młodzieniec, dawniej pierwszy uczeń w klasie, obecnie miał nieco niższe stopnie, co podziałało nań deprymująco.

Obrady historyków polskich we Lwowie

W uniwersytecie J. K. **we Lwowie** odbyły się obrady Głównego Zarządu Pol. Tow. Historycznego i Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich pod przew. prof. St. Zakrzewskiego. Historyków krakowskich reprezentowali profesorowie: **J. Dąbrowski, Wł. Konopczyński, Wł. Semkowicz i W. Sobiecki.** W czasie obrad wygłosili pp.: J. Siemieński, K. Tyszkowski, W. Sobieski, M. Handelsman, W. Tokarz, K. Hartleb i St. Zakrzewski referaty w sprawach organizacyjnych Zjazdu historyków polskich w Warszawie, oraz w sprawach Towarzystwa Historycznego (reedycja Bibljografji Historji Polski prof. L. Finkla, Kwartalnik Historyczny).

W drugim dniu obrad odbyło się uroczyste posiedzenie senatu akademickiego, Tow. Nauk. i Pol. Tow. Historycznego, poświęcone uczczeniu zasług naukowych, niedawno zmarłego **ś. p. prof. Jana Ptaśnika.**

W CZERWCU PONOWNE WYBORY W OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIM.

Ponowne wybory do Sejmu **w okręgu 33,** obejmującym powiaty: gnieźnieński, mogileński, wrzesiński, średzki, wągrowiecki, obornicki, oraz powiat miejski Gniezno, odbędą się **w dniu 1 czerwca b. r.**

Awanturnicze przejścia „Białego cienia“

Niezwykłe przygody przebył awanturniczy **żaglowiec** „Commodore“, zanim nazwano go „Białym cieniem“. Nową tę nazwę otrzymał „Commodore“ dzięki filmowi p. t. „Białe cienie“, w którym występuje. (Film ten grano też w Krakowie). W obrazie tym żaglowiec, należący do poławiaczów pereł, znajduje bohatera dramatu filmowego na jednej z wysepek południowego oceanu Spokojnego. A choć żaglowiec widziany jest tylko przez chwilę i rolę jego mógłby odegrać dobrze pierwszy lepszy okręt, przepływający w pobliżu wyspy, to jednak przedsiębiorstwo, wystawiające „Białe cienie“, pragnąc, aby cały dramat miał tło prawdziwe, nabyło żaglowiec, dla odegrania króciutkiej roli.

„Commodore“ znajduje się dotychczas w doskonałym stanie, choć liczy już lat kilkadziesiąt. Podczas pierwszej zaraz podróży żaglowca zbuntowała się w cieśninie Magellana jego załoga, złożona z mieszkańców Ziemi Ognistej i zbiegła, wymordowawszy oficerów. Dopiero w kilka miesięcy potem spotkano opuszczony żaglowiec, błądzący po Oceanie Atlantyckim i przyholowano go do Punta Arenas. Tam odnowiono go i sprzedano pewnemu dziwakowi szkockiemu, który naładowawszy go owcami na wyspach Falklandzkich, popłynął na Ocean Spokojny i osiadł na jednej z tak licznych wysepek tego oceanu. Po jego śmierci spadkobiercy Szkota wynajęli żaglowiec dwu awanturnikom belgijskim, podającym się za kupców. Okazało się jednak, że rzekomi kupcy uprawiali rabunek morski i wędrowali na nim po wszystkich morzach, dopuszczając się gwałtów i mordów. Wreszcie pochwycono rabusiów na wybrzeżach zachodnich Afryki i powieszono. Po tej awanturze „Commodore“ przechodził w różne ręce, był żaglowcem to handlowym, to przemytniczym, wreszcie nabyło go przedsiębiorstwo filmowe, które po nakręceniu swego dramatu, odstąpiło żaglowiec już pod nową nazwą „Białego cienia“ istotnym poławiaczom pereł na Oceanie Spokojnym.

Z całego świata.

Turniej z XIV. w. w Turynie.

Na cześć ks. następcy tronu Humberta i jego małżonki odbędzie się w Turynie turniej, będący wiernem odtworzeniem turnieju rycerskiego z XIV w., według opisu znalezionego w bibljotece narodowej turyńskiej przez prof. Torri'ego. Turniej ten miał miejsce na dworze królewskim, piemoncko-sabaudskim i był odtworzony w 1868 r. w Parmie z okazji zaślubin Ferdynanda Burbońskiego z Anną Amelją Austrjacką.

Odnaleziono w Hiszpanji słynną rzeźbę Michała Anioła.

W prowincji Asturji, w Hiszpanji, odnaleziono w pałacu Don Luisa Suareza Cantona wspaniałą rzeźbę, przedstawiającą postać Chrystusa. Po bliższem zbadaniu rzeźby ustalono, że chodzi tu o dzieło Michała Anioła. Rzeźba ta, według kronik rodzinnych Suarezów, około końca XVI w. została przewieziona do Hiszpanji przez jednego z przodków obecnego posiadacza, kanonika kapituły watykańskiej, a później kardynała.

Radjo sygnalizuje lodowce.

Najświeższym wynalazkiem jest aparat skonstruowany przez dra Howarda T. Barnesa i wypróbowany podczas ekspedycji arktycznej Van Horna na pokładzie statku „Uvira“: składa się on z kombinacji mikrofonu i głośnika z lekarskim stetoskopem, połączonym za pomocą rury gumowej z zanurzonym w wodzie lejem; lej ten chwyta z odległości 10 klm., by je przekazać głośnikowi, szmery, powodowane przez topnienie lodów icebergu, na skutek czego zbliżanie się białego olbrzyma, niesionego wśród najgłębszej ciszy przez zdradziecki prąd oceanu, jest stale sygnalizowane przez głuchy, jakby odbrzmiewający dalekiemi dzwonami, pomruk. Próby robione przez amerykańskie Towarzystwo Unitet States Lines na pokałdzie „Lewiatana“ dały podobno zadawalające rezultaty.

FIUME WOLNYM PORTEM.

W dniu 17 b. m. Fiume (Rjeka) zostało ogłoszone za wolny port. W ten sposób rząd włoski pragnie podnieść stan gospodarczy tego nadmorskiego miasta, które wiele ucierpiało na podziale, gdyż jak wiadomo, zostało ono podzielone między Włochy i Jugosławię, która uzyskała w ten sposób część portu pod nazwą Suszaku.

UDZIAŁ JAPOŃSKICH GWIAZD FILMOWYCH W WYBORACH.

Podczas ostatnich wyborów municypalnych w Jokohamie zmobilizowano, dla ożywienia propagandy wyborczej, gwiazdy kinematograficzne, które zjawiały się na trybunach i występowały na rzecz pewnych kandydatów. Prócz tego w wyborach brały czynny udział i inne kobiety japońskie, z pośród których najbardziej wyróżniła się pewna nauczycielka szkoły powszechnej o wymowie porywającej.

Rzeczy ciekawe.

Jak oddziaływa muzyka na organizm ludzki?

Dyrektor szkoły muzycznej w Medjolanie E. Paccagnela zamieszcza w czasopiśmie „Nuova Didattica e Pedagogia“ ciekawy artykuł o fizycznym wpływie muzyki na organizm ludzki. Prof. Paccagnela stwierdza, że muzyka nadaje specjalny ruch elementom systemu nerwowego, a wpływem tej akcji jest odpowiednia zmiana rytmu obiegu krwi. Ta zmiana jest uzależniona od rasy osobnika, poddanego doświadczeniom, przyczem ustalić można narodowościowe różnice reakcji na dźwięki muzyczne. Gdyby medycyna zajęła się na serjo przestudjowaniem wpływu muzyki na organizm ludzki, w wielu wypadkach chorób psychicznych możnaby — zdaniem autora — osiągnąć wspaniałe rezultaty, poddając chorych kuracji dźwiękowej.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy naszej Ukochanej Matce ś. p.

ALEKSANDRZE RUSSANOWSKIEJ

oddali ostatnią przysługę a nam w tak ciężkiej dla nas chwili nieśli słowa pociechy i ukojenia w szczególności N. Ks. Infułatowi Kulinowskiemu, Przew. Ks. Kanonikowi Molińskiemu, Przew. XX. Prowincjałom OO. Jezuitów i innym Ojcom oraz Członkom tegoż Zgromadzenia, WW. SS. Służebniczkom jak nie mniej „Rodzinie Sierocej“ składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Synowie.

Kraków w marcu 1930.

O czem piszą inni?..

Ideał ustrojowy sanacji.

Jak sobie prasa sanacyjna wyobraża rządy w Polsce, niech świadczy następujący „kwiatek“ uszczknięty na grzędzie „Dziennika Poznańskiego“.

„Ludzie partji — zauważa „Dziennik Poznański“ — szereg prawd ustrojowych, które podkreślił prof. Bartel, okrzyczeli jako prowokację. To określenie także głęboko wryje się w pamięć społeczeństwa, które dobrze rozumie, że napięcie wszystkich koteryj partyjnych zmierza **do obrony demoralizujących przywilejów parlamentarnych, przynoszących państwu tylko szkodę, a nie korzyści**, jakie wymarzył sobie Montesquieu w swem pojęciu o podziale władz. **Jakąż bowiem korzyść może przynieść państwu kontrola parlamentu nad działalnością rządu**, skoro parlamentem rządzi kompromis — **i** to nie kompromis, któryby uzgadniał zasady partji z potrzebami państwa, lecz kompromis, którego treścią i celem jest partyjne zacietrzewienie, wygrywające saldo własnych korzyści“

Według organu sanacyjnego zatem kontrola parlametu nad rządem przynosi państwu same tylko szkody, a żadnych korzyści... **Ideałem więc według tego dzienika byłyby rządy niekontrolowane przez nikogo.**

Cenne to wyznanie należy sobie zapamiętać. **Jest to rekord politycznego głupstwa.**

„Kompetencje“ ministrów pomajowych.

Pos. Stroński polemizując w „Gazecie Warszawskiej“ z prof. Bartlem, mianowicie z jego oskarżeniem Sejmu o „kult niekompetencji“, zapytuje, **czy na fotelach rządów pomajowych zawsze zasiadali kompetentni i ukwalifikowani ministrowie? Czy raczej o ich powołaniu do rządu nie decydował wyłącznie ich stosunek do przewrotu 1926 roku, a więc moment polityczny, nie zaś rzeczowy?**

„Jakimże innym — pyta — cudem, jeśli nie przynależnością do przewrotu, został p. major Świtalski ministrem... oświaty, a potem prezesem Rady ministrów, p. pułk. i pos. Miedziński ministrem... poczt i telegrafów, p. pułk. Matuszewski ministrem... skarbu, p. pułk. Prystor ministrem... pracy i opieki społecznej, p. gen. Składkowski ministrem... spraw wewnętrznych? **Czy każdy z nich nie stawał się z dnia na dzień... fachowcem w sprawach, o których przedtem ani mu się śniło**, biorąc na się nie przemawianie, ale kierownictwo ich w całem państwie? Czy jeżeli zdarzy się, że któryś z tych ministrów, nagle przydzielonych do pewnej umiejętności, okazuje szczególne uzdolnienie i sprawność ogólną, np. p. pułk. Matuszewski, wróble zaraz nie świergocą o takim wyjątku, oraz czy nie pozostaje jednak wątpliwość, czy nawet takie zalety mogą zastąpić istotne długie przygotowanie?“

Zasady sanacyjnego „ustroju“.

„Naprzód“ streszcza ogólną tendencję Be Be:

„Dążenie BeBe do zmiany konstytucji **wychodzi z następujących założeń: 1) jesteśmy „narodem idjotów“, 2) władzę nad tymi „idjotami“ oddać należy „genjuszowi“. I to we wszystkich dziedzinach administracji i gospodarki.** Albowiem oprócz naczelnego „genjusza“ są w BeBe jeszcze różni pomniejsi „genjusze“, których nie należy „krępować“, lecz umieścić na dobrze płatnych, a niezależnych posadach“.

P. Piłsudski na front!

„Polonia“ zastanawia się nad dokładną likwidacją obecnego przesilenia rządowego i dochodzi do następujących wniosków:

„**To, czego nie miała odwagi uczynić opozycja sejmowa, uczynił p. Prezydent, wysuwając na front p. Piłsudskiego.** Czy opozycja dążąca do zlikwidowania systemu pomajowych rządów zajmie znowu stanowisko wyczekujące i stanie się objektem eksperymentów p. Piłsudskiego? Czy też zdobędzie się na odwagę męską i rzeczywistą próbę przywrócenia praworządności w państwie? A **stać się to tylko może, jeśli usunie się z rządu p. Piłsudskiego.** Inaczej nie może być mowy o zlikwidowaniu systemu rządów pomajowych“.

P. Czuma pod o ieką władz.

„Gazeta Warszawska“ podaje sensacyjną wiadomość o publicznem zebraniu robotniczem, jakie w Jaworzniu urządził do niedawna komunista, a od niedawna przywódca „Frakcji Rewolucyjnej“, p. Czuma...

„Zebraniu patronowały władze. Czuma mógł w niedzielę na rynku pod kościołem, gdzie tymczasem odbywało się nabożeństwo, wiecować bez przeszkody. Policja wystąpiła prywatnie w cywilnych ubraniach. Dawniejszemi czasy Rada miejska dwukrotnie uchwalała wezwania do władz, by w niedziele, w czasie nabożeństw w kościele, nie pozwalały na wiece na rynku, ale — uchwały tej miejscowe władze w stosunku do swoich nie respektują. Wiec zagaił urzędnik Rady powiatowej sekretarz Radzik. Jako mówcy z balkonu żyda Mandelbauma **wystąpili: Czuma, Malina i Kalina.**

Czuma atakował głównie endeków i socjalistów. O tonie tego przemówienia świadczą takie jego słowa: „Ze złodziejami i fajdanami zrobimy w Polsce porządek; **ja z marszałkiem Piłsudskim zaprowadzimy ład i porządek. Musi być tak, jak my chcemy...**“.

Sanacja!

„Marsz męczenników trwa“

PROCESJA GANDHIEGO PO „SÓL NIEPODLEGŁOŚCI“.

Pisaliśmy już o tym słynnym „**marszu męczenników**“, który pod wodzą Gandhiego wyruszył do Działapuru w zatoce Bombaju. Atmosfera tego pochodu jest zaprawdę niewspółczesna; **pełno w niej jakiejś średniowiecznej ekstazy i religijnego napięcia. Sto tysięcy ludzi**, którzy wyruszyli z klasztoru Satyagraha **w mistycznym ferworze idą wśród śpiewów w kurzu upalnych dni — nocami prawie nie śpiąc**, a nawołując się przejmującemi okrzykami „swaraj“ (wolność) i „kai jai“ (niech żyje). Przechodząc przez rzekę Sabarmati święta procesja widziała skryte w krzakach nadbrzeżnych dwa pułki angielskie, przygotowane na wszelki wypadek. Ale nic się nie stało. „Mahatma“ żąda, aby żaden incydent nie zakłócił religijnej powagi tego marszu. Z ust jego wyznawców nie powinno paść żadne słowo obrazy, a tylko słowa modlitwy i wiary.

Wszyscy Hindusi noszą jako ubranie „khaddar“ bawełniany, pochodzący z warsztatów tkackich kobiet hinduskich. Na przedzie idzie otoczony 70 najbliższymi przyjaciółmi sam mahatma Gandhi. Ceremonja pochodu odbywa się w sposób chwilami wzruszający. I tak. przed wejściem na most na Sabarmati jakaś kobieta zbliżyła się do Gandhiego i **pocałowała ślad stopy jego.** Gdzieindziej jakiś starzec **polał Gandhiemu bose stopy miekiem kokosowego orzecha; jest to najstarszy hinduski rytuał**, używany przy przyjmowaniu miłych gości. Po drodze zasypują tubylcy swego wodza monetami i kwiatami pomarańczy, które w Indjach są uważane za święte.

„WOJNA O NIEPODLEGŁOŚĆ INDJI ZACZĘŁA SIĘ“.

Tymczasem **w kraju robi się naprawdę gorąco.** Po wszystkich większych miastach dokonywują się spokojn przeważnie **manifestacje lig młodzieży hinduskiej.** Manifestacje te w Lahore i w Nowej Delhi przerodziły się **w czynne starcia.** W Bombaju i Kalkucie **policja dokonała aresztowań. Dwa tysiące studentów-nacjonalistów manifestowało w Bombaju;** w protestacyjnym pochodzie zdarli oni flagę brytyjską na ratuszu, zdemolowali redakcję „Times of India“ i powybijali szyby w kilkunastu sklepach europejskich. **W zbrojnej utarczce wojska ze strajkującymi kolejarzami w okr. Bombaju** zostało ciężko lub lekko rannych 52 kolejarzy. **W całym okr. przemysłowym Kalkuty wybuchł strajk garbarzy i tkaczy; 30 tysięcy robotników nie pracuje.** 5-tysięczny tłum strajkujących napadł na posterunek angielski, który odparł atak z pomocą karabinów maszynowych.

Anglja narazie jednak poza drobnemi interwencjami, przeważnie policyjnemi, nie zastosowała dotychczas represji. Ale już notujemy **bardzo zły dla niej znak.** Oto komenda główna wojsk hinduskich (armja angielska w Indjach) **rozwiązała pułk „sikhsów“**, stacjonujący w Baroda. **ponieważ w jego szeregach znalazł poparcie ruch powstańczy.** Organ panhinduskiego kongresu narodowego „Chronicle“ w Bombaju pisze tak:

„Wojna o niepodległość Indji zaczęła się. **Wszyscy muszą wziąć w niej udział**“.

„MIEJSCE DLA ZBAWICIELA INDJI!“.

Pochód otwiera gromada 16 biało ubranych młodzieńców, uczniów Gujerat Vidyapith, uniwersytetu narodowego hinduskiego, kierowanego przez samego Gandhiego. O pół mili wyprzedzają oni kolumnę pielgrzymią, oznajmiając „**marsz męczenników**“. Wołają m. in. „**czyńcie miejsce dla zbawiciela Indji, który wlecze w kurzu cierpienia krzyż ofiary**“; **inni mówią kazania.** Natychmiast ludność tubylcza rzuca domy i zajęcie i staje nad drogą w oczekiwaniu pochodu. „Męczennicy“ w śnieżnobiałych „khaddarach“ przechodzą. dalej śpiewając wojenny hymn Gandhiego „**Na kolana, na kolana, święta ziemia jest nasza**“.

Wkrótce już widać czoło pochodu. Na czele **kroczy bosy w kurzu, spocony Gandhi, podpierając się krótką laską. Wygląda słaby i straszliwie zestarzały, tak, że angielskie dzienniki Bombaju ironicznie pytają władz, „czy rzeczywiście nie będą miały litości i pozwolą temu szkieletowi przejść w wyczerpującym marszu te 260 kilometrów, które go dzielą od Działapury? Jedyne ocalenie go od śmierci z wycieńczenia, to aresztowanie go**“. Istotnie, mahatma Gandhi ma lat 60. Kiedy w blasku świtu wyruszał z klasztoru Satyagraha. oparty o ramię małżonki, którą poślubił 47 lat temu. kiedy miał 13 lat — zdawało się. **że to jakiś szkielet owinięty w „khaddar“** staje na czele pochodu.

ZNIESIENIE KAST.

Za Gandhim idą w trójkach, chwyciwszy się pod ręce pielgrzymi. **Czoła i nosy mają pomazane szafranem, jak każe zwyczaj dawnych wojowników Indji. 100 tysięcy ludzi wyruszyło z Satyagraha. Po drodze morze ludzkie rośnie. Pochód już jest długi na cztery mile.** W myśl nakazu wodza, **wszyscy uczestnicy zrzucają stroje europejskie i przywdziewają narodowe bawełniane „khaddary“.** Jest rzeczą zaiste zadziwiającą, **że ten olbrzymi tłum nie dał ani jednej okazji do jakichś starć.** Od Ahmedabadu aż po Bombaj rozmieszczono 5 pułków wojsk, a przecież wojska te nie miały jeszcze okazji do interwencji.

Trzeba dodać, że „męczennikami“ w ścisłem tego słowa znaczeniu jest tylko garstka przyjaciół Gandhiego, stanowiąca jądro pochodu. Jest ich 79 i oni właściwie zorganizowali marsz. Z tego 76 jest Hindusów. 2 muzułmanów i 1 chrześcijanin. 33 z nich to kapłani z Satyagraha. 12 doktorów praw i filozofji, 25 studentów, oraz 9 nauczycieli. Wśród wyznawców Gandhiego są zarówno przedstawiciele najwyższej kasty w Indjach. „nienaruszeni“ jakoteż i najniższej. „nieczyści“. czyli „paria“ (parjasi). **Mahatma zapowiedział równość wszystkich Hindusów i zniesienie wszystkich kast z chwilą niepodległości narodu.** Stąd też jego ruch niesie ze sobą i zapowiedzi doniosłych społecznych przemian, których konsekwencje historyczne i polityczne mogą być nieobliczalne.

maf.

Prasa niemiecka o traktacie handlowym z Polską

Z Berlina donosi PAT:

Cała prasa niemiecka w obszernych komentarzach, omawia podpisanie polsko-niemieckiej umowy handlowej. „Germania“ ostrzega przed zbytnim optymizmem podkreślając, że **w najbliższej przyszłości oczekiwać należy prawdziwego zalewu zamówień z Polski i że wobec tego eksporterzy niemieccy powinni być ostrożni przy udzielaniu kredytów.** Na szczególne uznanie zdaniem dziennika — zasługuje okoliczność ta. iż przyznano Niemcom cła konwencjonalne, zawarte w polskich traktatach handlowych z Czechosłowacją i Francją, a więc głównymi kontrahentami Niemiec na rynkach polskich.

„Vossische Ztg.“ uważa, że uzyskanie ochrony rolnictwa, znajdujące swój wyraz w tem, iż Niemcy nie związały się żadnemi cłami agrarnemi wobec Polski, zadaje kłam agitacji Landsbundu przeciwko traktatowi.

„Der Tak“ Hugenberga pisze: Traktat obciąża niemiecką gospodarkę rolną wschodniego pogranicza i przemysł węglowy na G. Śląsku niemieckim. Temsamem emigracja z niemieckich prowincyj wschodnich uzyskała nową podnietę (!), co spowoduje **osłabienie pozycji Niemiec pod względem narodowym.** Politycznie traktat handlowy podobnie jak i układ likwidacyjny wzmacnia kredyt moralny Polski. a temsamem jej pozycję materjalną w świecie. Polityka Rauschera — utrzymuje dziennik — umożliwia Polsce dokonanie powtórnego wyłomu w pozycji Niemiec, za co winę ponosi tylko lekkomyślność Niemiec.

Wręcz odwrotnie uważa „Vowärts“, że przez podpisanie traktatu handlowego, **Niemcom udało się przeforsować zniesienie wysokiego muru celnego, jakim była otoczna Polska.** Organ socjalistyczny przypomina, że związki zawodowe robotników, przedsiębiorców i przedstawiciele samorządów w prowincjach wschodnich, które najbardziej odczuły skutki polsko-niemieckiej wojny gospodarczej, domagają się najsilniej szybkiego dojścia do porozumienia między Niemcami a Polską. Fakt, że obecna umowa handlowa opiera się tylko na klauzuli największego uprzywilejowania, jest wprawdzie brakiem, nie można jednak zaprzeczyć, iż udało się osiągnąć nareszcie wielki postęp.

(W dziale gospodarczym podajemy ważniejsze postanowienia podpisanego wczoraj traktatu. — Red.).

Sprawa wojewody Lamota.

Trzeba żądać od naszego rządu, żeby „sprawę wojew. Lamota“ załatwił, i żeby załatwił zgodnie z wymaganiami prawa i rozsądku.

„Myśl Niepodległa“ postawiła mu niezmiernie ciężkie, a wojewodę w najwyższym stopniu dyskwalifikujące zarzuty. Powtórzyła je prasa zagraniczna. Jedno z berlińskich pism podało je swoim czytelnikom do wiadomości pod tytułem: **„Raubmörder als Woiwode“.**

Jak na tę akcję zareagował rząd?

O ile nam wiadomo, zareagował na nie tylko „sprostowaniem“ Min. Spraw Wewnętrznych rozesłanem przez P. A. T. Ponadto jeszcze osobisty organ p. woj. Lamota, „Dziennik Pomorski“ (Toruń) zaprzecza codziennie i uporczywie wszelkim zarzutom... To zamało.

Zarzuty postawione publicznie. zarzuty zahaczające o kodeks karny, zarzuty zrobione tak wysokiemu urzędnikowi, jak wojewoda, wymagają innego sposobu załatwienia. Zapytujemy. **diaczego Min. Spraw Wewnętrznych nie poleciło p. woj. Lamotowi wytoczyć procesu „Myśli Niepodległej“**, aby sprawę wyjaśnić zgodnie z wymaganiami rozsądku i prawa, i ewentualnie ukarać oszczerców, którzy się ośmielili podgryzać autorytet wysokiego urzędnika? Dlaczego?

Z życia młodzieży akademickiej.

O podwyższenie stypendjów akademickich

Prezes Ogólnego Związku Bratniej Pomocy p. Mieczysław Pruszyński złożył obszerny memorjał członkom ostatniego zjazdu rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, w sprawie podwyższenia wysokości i ilości stypendjów państwowych dla młodzieży akademickiej, oraz w sprawie ujednostajnienia akcji samopomocowej, prowadzonej przez poszczególne organizacje akademickie.

Jak donosi „Akademik Polski“, Zjazd Rektorów wypowiedział się przychylnie za podwyższeniem i powiększeniem stypendjów.

Jednocześnie zjazd wypowiedział się za reorganizacją życia akademickiego w tym sensie, by akcja samopomocowa była prowadzona w ramach Bratnich Pomocy, co położy kres „aspiracjom“ kół prowincjonalnych i naukowych, by stały się one organizacjami równorzędnemi „Bratniakom“.

Akademicka Mała Ententa.

W ub. miesiącu obradował w Pradze kongres inauguracyjny akademickiej Małej Ententy. Wzięło w nim udział 300 Jugosłowian 400 Rumunów i kilkuset studentów czeskich. W otwarciu kongresu uczestniczyli ministrowie czechosłowaccy, Derer i Slavik, oraz posłowie Jugosławji i Rumunji.

W inauguracyjnem przemówieniu prezes Związku studentów czechosłowackich Stroner nazwał obrady pierwszego kongresu Małej Ententy Akademickiej wydarzeniem historycznem, podkreślając równocześnie, iż nowa organizacja — **powstała jedynie ze względów kulturalnych, a nie politycznych**, — służyć pragnie propagowaniu idei przyjaźni i współpracy między narodami państw Małej Ententy.

Kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów.

Zarząd Międzynarodowej konfederacji studentów (C. I. E.), który ostatnie swe zebranie odbył w Genui. rozpatrywał projekt urządzenia XII. kongresu tej organizacji.

Postanowiono, że kongres odbędzie się w dniach od 10—25 sierpnia b. r. w Brukseli. Bezpośrednio przed kongresem odbędą się w Darmsztadzie **międzynarodowe akademickie zawody sportowe**, zorganizowane również przez C. I. E. Projektowana jest wspólna wycieczka uczestników kongresu do Liège, Gandawy i Antwerpji. W obradach zarządu konfederacji brał udział p. **Pożaryski** z Warszawy, wiceprezes C. I. E.

Obok Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) działa na terenie międzynarodowym organizacja konkurencyjna, pod nazwą Wszechświatowy Związek Studetów-chrześcijan. Związek ten, kierowany przez protestantów (Amerykan, Anglików i Niemców). wysłał ostatnio depeszę gratulacyjną na doroczne zebranie studentów żydów austrjackich.

—o—

WOLNE NA „ROZKAZ“ Z WARSZAWY. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w dniu dzisiejszym wykłady i zajęcia w pracowniach na Uniwersytecie Jagiellońskim nie odbędą się.

Na ziemiach Rzplitej.

Snieg i wichura nad morzem.

Ubiegłej nocy **spadł na całem wybrzeżu i na Helu obfity śnieg**, pokrywając ziemię warstwą 5-centymetrową. Morze w zatoce Puckiej jest niespokojne, zaś koło Helu wzburzone. W nocy dęły w pobliżu Gdyni nadzwyczaj silne wiatry o szybkości 17 metrów na sekundę. Wszystkie kutry rybackie w Gdyni, w Helu i Jastarni schroniły się w portach.

Dotacja dla Drzymały.

Sejmik krajowy w Poznaniu uchwalił dotację w wysokości 2.400 zł. dla słynnego z walki o posiadanie ziemi, Michała Drzymały.

Bohaterska śmierć policjanta.

Stacja kolejowa **Skierniewice** była onegdaj widownią **bohaterskiej śmierci policjanta.** Pełniący służbę posterunkowy **Franciszek Pawlak zauważył dwóch osobników**, skradających się ku magazynom materjałów budowlanych. Udał się więc za nimi i **w chwili, gdy zaczęli wyłamywać zamek** z odległości kilkunastu kroków zawołał: **„Stać, ręce do góry, tu policja!“. — Złodzieje odpowiedzieli kilku** wystrzałami rewolwerowemi, **raniąc posterunkowego w brzuch** poczem rzucili się do ucieczki. Policjant, mimo ciężkiej rany, puścił się w pogoń, lecz **straciwszy siły, runął na tor** w **momencie nadejścia pociągu osobowego, który przeciął go przez pół.**

Za zbrodniarzami zarządzono pościg.

Spór o marsz. Piłsudskiego i morderstwo.

Agitator B. B. zastrzelił socjalistę.

Jak donosi „Naprzór“, w dniu 15 b. m. **w Myślachowicach powiat Chrzanów, Konstanty Cupiał**, delegat na kopalni „Artur“ w Sierszy, **agitator B. B., zastrzelił Kazimierza Molendę, przewodniczącego komitetu miejscowego P. P. S. w Psarach**, pow Chrzanów. Cupiał oddał do Molendy 5 strzałów rewolwerowych, trafiając go w głowę i piersi. Morderstwo miało podobno **podkład polityczny**, mianowicie **spór** o marsz. Piłsudskiego. Mordercę aresztowano.

Morderca sześciu osób skazany na śmierć

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie przeprowadzono rozprawę karną przeciw 23-letniemu wyrobnikowi, **Józefowi Kozaczkowi, oskarżonemu o zbrodnię pospolitego morderstwa na całej rodzinie, złożonej z 6 osób:** ojca, dwóch sióstr, szwagra i dwojga jego dzieci. Czynu swego dokonał po kłótni z ojcem o podział majątku, w przeddzień ślubu drugiej siostry. Oskarżony przyznał się do zamordowania szwagra, oskarżając go o zabicie reszty rodziny. Świadkowie jednak zeznali obciążająco, więc trybunał **uznał go winnym 6-krotnego morderstwa i skazał na śmierć.** Zasądzony przyjął wyrok obojętnie.

Przez kościół włamali się do jubilera.

W Wilnie dokonali nieznani sprawcy **sensacyjnego włamania do składu jubilerskiego firmy Perkowski i Malinowski**, której **lokal przylega do ściany jednej z kaplic kościoła św. Jana.**

Włamywacze zakradli się do kościoła w dzień, gdzie ukryli się w kaplicy. Po zamknięciu sklepu przystąpili do pracy. **Przy pomocy odpowiednich płynów i ręcznych kilofów rozbili ścianę kościoła i dostali się do sklepu,** poczem **rozpruli wielką kasę ogniotrwałą,** w której znajdowały się pieniądze, brylanty, złoto itd. Straty narazie nie są dokładnie określone. Przypuszczalnie wynoszą **około 200 tysięcy złotych.**

Po zrabowaniu tak olbrzymiego łupu złoczyńcy wrócili do kościoła, gdzie pozostali aż do otwarcia kościoła. Wówczas wyszli niepostrzeżenie, pozostawiając jedynie na miejscu przestępstwa rękawiczki oraz butlę z tlenem, który jest używany przy rozbijaniu kas.

Wyrok na pół setki komunistów.

W Grodnie zapadł onegdaj **wyrok w głośnym procesie 51 komunistów.** Na mocy wyroku **34 osoby uznano za winne należenia do komunistycznej partji Białorusi zachodniej** oraz **próbę wywołania zbrojnych powstań, 17 zaś za udział w partji. Przywódcy grupy: Gaberny, Szereszewski, Szapowal i Szarko dostali po 6 lat ciężkiego więzienia, Chajkiel 5 lat.** Po 4 lata dostało 14, po 2 lata dwóch, a 13 po roku.

Brat podpalił siostrę.

Tragiczne skutki lekkomyślności rodziców.

We wsi Dźwinogród w pow. buczaczkim, zdarzył się **straszny wypadek, skutkiem pozostawienia małych dzieci bez należytego dozoru.** Małżonkowie Chodzieszkowie, wychodząc do kościoła, pozostawili w mieszkaniu swe dzieci: 5-cio letniego Jana i 2-letnią Katarzynę. **Podczas zabawy malec podpalił zapałkami sukienkę siostrze.** Na straszny krzyk dziecka zbiegli się sąsiedzi, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, dziecko po kilku godzinach męczarni **zmarło.**

Protesty przeciw gwałtom religijnym Sowietów.

W związku z żywiołowym protestem całej Polski katolickiej przeciw strasznemu gnębieniu religji w Rosji bolszewickiej, otrzymujemy dalsze sprawozdania z nabożeństw ekspiacyjnych i wieców protestacyjnych.

W Sandomierzu odprawiono uroczyste nabożeństwo z kazaniem Ks. prefekta Fr. Makarczyka, poczem urządzono wiec z przemową inż. p. Bahra i uchwalono odpowiednią rezolucję.

W Nowym Targu, który dzień 16 marca zalicza do pięknych kart życia parafjalnego, po nabożeństwie przebłagalnem urządzono wiec w sali Sokoła, który otworzył ks. prob. dr. Karabuła Franciszek. Przewodniczył burmistrz N. Targu p. Józef Rajski, a przemawiali pp.: prof. Budurek, dr. Jan Lisowski i sędzia dr. Celewicz, który odczytał rezolucję przyjętą jednogłośnie przez kilka tysięcy uczestników wiecu.

W Jaśle. W kościele parafjalnym porywające kazanie wygłosił ks. kanonik Samborski, poczem odbyło się tłumnie manifestacyjne zebranie w sali Sokoła. Zebranie zagaił prezes Ligi katolickiej, prof. Gajewski, następnie po referacie prof. Pyrka i przemówieniach p. Juszczakiewiczówny im. Sodalicji Pań i p. Żałyńskiej im. Narod. Org. Kobiet oraz p. Rymarza im. młodzieży uchwalono w skupionym nastroju rezolucje protestujące przeciw prześladowaniu wiary miljonów ludzi.

W Stryju w kościele paraf. odbyło się nabożeństwo błagalne na intencję ofiar prześladowanych w Rosji. W nabożeństwie wzięły udział liczne organizacje, wiele inteligencji i licznie mieszczaństwo. Uroczystą Mszę odprawił ks. prałat Cisło, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, o ciężkiej doli wyznawców Kościoła kat. w krainie łez i krwi pod rządami czerwonego Antychrysta. Podobne przemówienie wygłosił ks. prałat po południu w czasie odprawianych przez siebie nieszporów do wiernych licznie zgromadzonych.

W Daszawie z inicjatywy ks. proboszcza Pawła Liszki, po uroczystem nabożeństwie zebrali się wierni w Domu Ludowym, gdzie niezmordowany na tamtejszym terenie działacz filantropijny, ks. Jan Bujar wygłosił podniosły referat o teraźniejszej Rosji, poczem uchwalono wysłać deklarację protestacyjną do min. spraw wewn. w Warszawie.

—o—

Ś. P.

Ks. Dr. EUSTACHY JEŁOWICKI

Sodalis Marjanus
Kanonik Honorowy Lwowskiej Kapituły Metropolitalnej O. Ł., Proboszcz i Dziekan Trembowelski i t. d.

urodzony we Lwowie, 21 sierpnia 1886 r., zmarł opatrzony św. Sakramentami po krótkiej a ciężkiej chorobie we Lwowie, dnia 15 marca 1930 r.

Eksportacja zwłok z krypty OO. Bernardynów do kościoła Archikatedralnego Obrz. Łac. odbyło się w poniedziałek, dnia 17 marca 1930 r. o godz. 4 popoł. Dnia 18. marca 1930 roku we wtorek, o godzinie 9-tej rano odbyło się

uroczyste Nabożeńswo żałobne

w kosciele Archikatedralnym obrządku łacińskiego poczem zwłoki odprowadzone zostały do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

MATKA i BRAT z RODZINĄ.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU PRZEKAZANA PAŃSTWU.

Sejmik poznański uchwalił **przekazać państwu tamtejszą bibljotekę uniwersytecką,** utrzymywaną dotychczas przez starostwo krajowe w Poznaniu.

PROF. SZYJKOWSKI ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM.

P. Prezydent Rzplitej udzielił profesorowi czeskiego uniwersytetu Karola w Pradze, dr. **Marjanowi Szyjkowskiemu, Złoty krzyż zasługi** w uznaniu jego 25-letniej działalności na polu nauki i kultury. W imieniu rządu polskiego dekoracji dokonał poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze, dr. Wacław Grzybowski.

WYCZERPANY NAUKĄ UCZEŃ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Na stacji kol. w **Częstochowie** rzucił się onegdaj pod koła parowozu pociągu posp. uczeń gimn. Stanisław Jaklewicz, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa było, jak twierdzą rodzice denata, zniechęcenie do życia wskutek wyczerpania, spowodowanego wysiłkiem przy nauce, gdyż młodzieniec, dawniej pierwszy uczeń w klasie, obecnie miał nieco niższe stopnie, co podziałało nań deprymująco.

W CZERWCU PONOWNE WYBORY W OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIM.

Ponowne wybory do Sejmu **w okręgu 33,** obejmującym powiaty: gnieźnieński, mogileński, wrzesiński, średzki, wągrowiecki, obornicki, oraz powiat miejski Gniezno, odbędą się **w dniu 1 czerwca b. r.**

Obrady historyków polskich we Lwowie

W uniwersytecie J. K. **we Lwowie** odbyły się obrady Głównego Zarządu Pol. Tow. Historycznego i Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich pod przew. prof. St. Zakrzewskiego. Historyków krakowskich reprezentowali profesorowie: **J. Dąbrowski, Wł. Konopczyński, Wł. Semkowicz i W. Sobieski.** W czasie obrad wygłosili pp.: J. Siemieński, K. Tyszkowski, W. Sobieski, M. Handelsman, W. Tokarz, K. Hartleb i St. Zakrzewski referaty w sprawach organizacyjnych Zjazdu historyków polskich w Warszawie, oraz w sprawach Towarzystwa Historycznego (reedycja Bibljografji Historji Polski prof. L. Finkla, Kwartalnik Historyczny).

W drugim dniu obrad odbyło się uroczyste posiedzenie senatu akademickiego, Tow. Nauk. i Pol. Tow. Historycznego, poświęcone uczczeniu zasług naukowych, niedawno zmarłego **ś. p. prof. Jana Ptaśnika.**

Awanturnicze przejścia „Białego cienia“

Niezwykłe przygody przebył awanturniczy żaglowiec „Commodore“, zanim nazwano go „Białym cieniem“. Nową tę nazwę otrzymał „Commodore“ dzięki filmowi p. t. „Białe cienie“, w którym występuje. (Film ten grano też w Krakowie). W obrazie tym żaglowiec, należący do poławiaczów pereł, znajduje bohatera dramatu filmowego na jednej z wysepek południowego oceanu Spokojnego. A choć żaglowiec widziany jest tylko przez chwilę i rolę jego mógłby odegrać dobrze pierwszy lepszy okręt, przepływający w pobliżu wyspy, to jednak przedsiębiorstwo, wystawiające „Białe cienie“, pragnąc aby cały dramat miał tło prawdziwe, nabyło żaglowiec, dla odegrania króciutkiej roli.

„Commodore“ znajduje się dotychczas w doskonałym stanie, choć liczy już lat kilkadziesiąt. Podczas pierwszej zaraz podróży żaglowca zbuntowała się w cieśninie Magellana jego załoga, złożona z mieszkańców Ziemi Ognistej i zbiegła, wymordowawszy oficerów. Dopiero w kilka miesięcy potem spotkano opuszczony żaglowiec, błądzący po Oceanie Atlantyckim i przyholowano go do Punta Arenas. Tam odnowiono go i sprzedano pewnemu dziwakowi szkockiemu, który naładowawszy go owcami na wyspach Falklandzkich, popłynął na Ocean Spokojny i osiadł na jednej z tak licznych wysepek tego oceanu. Po jego śmierci spadkobiercy Szkota wynajęli żaglowiec dwu awanturnikom belgijskim, podającym się za kupców. Okazało się jednak, że rzekomi kupcy uprawiali rabunek morski i wędrowali na nim po wszystkich morzach, dopuszczając się gwałtów i mordów. Wreszcie pochwycono rabusiów na wybrzeżach zachodnich Afryki i powieszono. Po tej awanturze „Commodore“ przechodził w różne ręce, był żaglowcem to handlowym, to przemytniczym, wreszcie nabyło go przedsiębiorstwo filmowe, które po nakręceniu swego dramatu, odstąpiło żaglowiec już pod nową nazwą „Białego cienia“ istotnym poławiaczom pereł na Oceanie Spokojnym.

Z całego świata.

Turniej z XIV. w. w Turynie.

Na cześć ks. następcy tronu Humberta i jego małżonki odbędzie się w Turynie turniej, będący wiernem odtworzeniem turnieju rycerskiego z XIV w., według opisu znalezionego w bibljotece narodowej turyńskiej przez prof. Torri'ego. Turniej ten miał miejsce na dworze królewskim, piemoncko-sabaudskim i był odtworzony w 1868 r. w Parmie z okazji zaślubin Ferdynanda Burbońskiego z Anną Amelją Austrjacką.

Odnaleziono w Hiszpanji słynną rzeźbę Michała Anioła.

W prowincji Asturji, w Hiszpanji, odnaleziono w pałacu Don Luisa Suareza Cantona wspaniałą rzeźbę, przedstawiającą postać Chrystusa. Po bliższem zbadaniu rzeźby ustalono, że chodzi tu o dzieło Michała Anioła. Rzeźba ta, według kronik rodzinnych Suarezów, około końca XVI w. została przewieziona do Hiszpanji przez jednego z przodków obecnego posiadacza, kanonika kapituły watykańskiej, a później kardynała.

Radjo sygnalizuje lodowce.

Najświeższym wynalazkiem jest aparat skonstruowany przez dra Howarda T. Barnesa i wypróbowany podczas ekspedycji arktycznej Van Horna na pokładzie statku „Uvira“: składa się on z kombinacji mikrofonu i głośnika z lekarskim stetoskopem, połączonym za pomocą rury gumowej z zanurzonym w wodzie lejem: lej ten chwyta z odległości 10 klm., by je przekazać głośnikowi, szmery, powodowane przez topnienie lodów icebergu, na skutek czego zbliżanie się białego olbrzyma, niesionego wśród najgłębszej ciszy przez zdradziecki prąd oceanu, jest stale sygnalizowane przez głuchy, jakby odbrzmiewający dalekiemi dzwonami, pomruk. Próby robione przez amerykańskie Towarzystwo Unitet States Lines na pokałdzie „Lewiatana“ dały podobno zadawalające rezultaty.

FIUME WOLNYM PORTEM.

W dniu 17 b. m. Fiume (Rjeka) zostało ogłoszone za wolny port. W ten sposób rząd włoski pragnie podnieść stan gospodarczy tego nadmorskiego miasta, które wiele ucierpiało na podziale, gdyż jak wiadomo, zostało ono podzielone między Włochy i Jugosławię, która uzyskała w ten sposób część portu pod nazwą Suszaku.

UDZIAŁ JAPOŃSKICH GWIAZD FILMOWYCH W WYBORACH.

Podczas ostatnich wyborów municypalnych w Jokohamie zmobilizowano, dla ożywienia propagandy wyborczej, gwiazdy kinematograficzne, które zjawiały się na trybunach i występowały na rzecz pewnych kandydatów. Prócz tego w wyborach brały czynny udział i inne kobiety japońskie, z pośród których najbardziej wyróżniła się pewna nauczycielka szkoły powszechnej o wymowie porywającej.

Rzeczy ciekawe.

Jak oddziaływa muzyka na organizm ludzki?

Dyrektor szkoły muzycznej w Medjolanie E. Paccagnela zamieszcza w czasopiśmie „Nuova Didattica e Pedagogia“ ciekawy artykuł o fizycznym wpływie muzyki na organizm ludzki. Prof. Paccagnela stwierdza, że muzyka nadaje specjalny ruch elementom systemu nerwowego, a wpływem tej akcji jest odpowiednia zmiana rytmu obiegu krwi. Ta zmiana jest uzależniona od rasy osobnika, poddanego doświadczeniom, przyczem ustalić można narodowościowe różnice reakcji na dźwięki muzyczne. Gdyby medycyna zajęła się na serjo przestudjowaniem wpływu muzyki na organizm ludzki, w wielu wypadkach chorób psychicznych możnaby — zdaniem autora — osiągnąć wspaniałe rezultaty, poddając chorych kuracji dźwiękowej.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy naszej Ukochanej Matce ś. p.

ALEKSANDRZE RUSSANOWSKIEJ

oddali ostatnią przysługę a nam w tak ciężkiej dla nas chwili nieśli słowa pociechy i ukojenia w szczególności N. Ks. Infułatowi Kulinowskiemu, Przew. Ks. Kanonikowi Molińskiemu, Przew. XX. Prowincjałom OO. Jezuitów i innym Ojcom oraz Członkom tegoż Zgromadzenia, WW. SS. Służebniczkom jak nie mniej „Rodzinie Sierocej“ składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Synowie.

Kraków w marcu 1930.

Muzyka w Krakowie.

WIECZÓR TOW. MUZYCZNEGO.

W odstępie dziesięciu dni odbyły się w Krakowie dwa koncerty, poświęcone muzyce polskiej. Tow. Muzyczne wystąpiło dnia 6-go marca z bardzo zajmującym wieczorem instrumentalno-wokalnym, którego program zawierał w sobie wyłącznie utwory współczesnych kompozytorów naszych. W części chórowej wykonano kompozycje: Karłowicza (Kołysanka), Wiechowicza, Walewskiego (Deszcz w słońcu), dalej trzy pieśni ludowe Sikorskiego i trzy — śmiałe w koncepcji — przeróbki pieśni kurpiowskich Szymanowskiego. Nanowo organizujący się chór Tow. Muzycznego złożył piękny dowód wytrwałej pracy pod kierunkiem dyr. Walewskiego. Obok świetnego dyrygenta stanął do pracy zastęp jego dawnych, wypróbowanych sił chórowych, które stworzyły silną podstawę dla odradzającego się zespołu wokalnego Tow. Muzycznego. Wykonanie programu, którego szczyty trudności technicznych stanowiły transkrypcje Szymanowskiego, sprawiło słuchaczom prawdziwą niespodziankę artystyczną wyższej miary. Dzięki wykonywaniu takich właśnie utworów, jak te, które przygotował dyr. Walewski, kultura chórowa w Krakowie może rozwinąć się w szybkiem tempie i dojść do znakomitych rezultatów.

W części komnatowej koncertu usłyszeliśmy ponownie sympatyczny **kwartet Artura Malawskiego**, znany nam już z dawniejszej produkcji. Wykonanie go przez zespół, w którym uczestniczył kompozytor, miało pewne braki techniczne i wywoływało wrażenie za małej pewności siebie u wykonawców. Natomiast kwintet Różyckiego op. 35, dzieło o szerokiej frazie melodyjnej, pełne dźwięku, biorące słuchacza bezpośredniością inwencji, wypadło znacznie korzystniej dzięki swojej partji fortepianowej, która daje znakomite oparcie smyczkom, a w wykonawcy jej, prof. Dymku, znalazło źródło ożywiającego resztę zespołu temperamentu. Koncert ten przekonał nas, że tak jak rzeczy muzyczne stoją w Krakowie, nie można na razie liczyć na niezawodny kwartet smyczkowy, ale dobre trio i kwintet powinny być celem ambicji tych kilku muzyków, którym zawdzięczaliśmy wykonanie kompozycji Różyckiego.

PORANEK SYMFONICZNY ZAW. ZWIĄZKU MUZYKÓW.

Drugim koncertem, poświęconym także muzyce polskiej, był **poranek symfoniczny Zaw. Związku Muzyków polskich** w niedzielę 16-go marca. Było to przedsięwzięcie, wychodzące znacznie poza normalne granice tych poranków. Inicjatywa jego wyszła z Polskiego Radja w Krakowie, które tego dnia miało „monopol" nadawania audycyj na całą Polskę bez przerwy w ciągu czternastu godzin. Ideą przewodnią programu muzycznego tego dnia było uwidocznienie znaczenia Krakowa na polu kultury muzycznej w czasach dawniejszych i w dobie obecnej. Naturalnie, że w trzech godzinach audycyj koncertowych tego dnia nie wszystko zasługujące na podkreślenie mogło być uwzględnione; następne „Dnie Krakowa" nie pominą niczego, co z tego czy innego punktu widzenia powinno mieścić się w takim reprezentacyjnym programie. Dlatego i ten poranek musiał być tylko najbardziej lapidarnym skrótem muzyki krakowskiej, ponadto zaś musiał zawierać w sobie także utwory z niekrakowskiej muzyki polskiej.

Orkiestra Zaw. Zw. Muzyków, która przyjęła zaproszenie Radja do współudziału w Dniu Krakowa, okazała ze swej strony tyle poświęcenia i zapału, że brakuje wprost słów do dobitnego wyrażenia uznania za ten współudział. Na czele jej stanął tym razem, od lat trzech niewidziany w Krakowie **dyrygent, Krakowjanin, Zdzisław Górzyński.** Sposób, w jaki poprowadził uwerturą do Hrabiny Moniuszki i Stepem Noskowskiego, pozwolił ponownie stwierdzić, że w Górzyńskim wydał Kraków jednego z najbardziej utalentowanych kapelmistrzów polskich. Siła suggestji, którą Górzyński narzuca zespołowi i jego technika dyrygencka, są godne podziwu. Funkcjonowanie tego doskonałego szefa orkiestry na stanowisku kapelmistrza zapewnia kompozytorowi i jego dziełu spełnienie maximum zamkniętych w partyturze wartości. Dlatego Suita taneczna Żeleńskiego i następnie poemat symfoniczny Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara" nigdy pewnie nie zostały słuchaczowi podane w tak odpowiadającej pomysłom ich twórców formie.

Obszerna kompozycja Opieńskiego (urodz. w Krakowie w r. 1870) wywołuje na słuchaczu bardzo korzystne wrażenie sutą swoją instrumentacją, mieniącą się pięknemi barwami. Tkwi w niej wiele treści lirycznej i opisowej, tematy mają często ujmującą melodyjność lub zdecydowane rysy rytmiczne. Nie wszystkie jednak pomysły odznaczają się zupełną oryginalnością. Dzieła Wagnera i Ryszarda Straussa w pierwszym rzędzie, po nich zaś w mniejszym już stopniu muzyka Debussy'ego, dały podświadomości Opieńskiego zbyt łatwy do siebie dostęp. Technika instrumentacji jest w dziele tem silnie wzorowana na wspomnianych autorach. (Dok. nast.). **Z. J.**

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Paryżu

W GRONIE NAJSŁAWNIEJSZYCH WODZÓW FRANCJI.

W jesieni ub. roku podsekretarz stanu dla sztuk pięknych w Paryżu p. A. F. Poncet podjął na nowo myśl rzuconą jeszcze przez Napoleona III., który pragnąc utrwalić wspomnienie francuskich sławnych wodzów, przeznaczył pewien fundusz z swej listy cywilnej na umieszczenie w niszach murów zewnętrznych Luwru ich posągów. Jeszcze za życia Napoleona III. stanęło we wnękach fasady pałacu od strony ul. Rivoli 8 pomników sławnych wodzów epoki napoleońskiej. Były to wykute z kamienia podobizny marszałków: Masseny. Soulta, Ney'a, Lannesa i generałów: Klebera, Desaix'a, Marceau i Hoche'a. 54 nisze pozostały niezajęte.

Przyszła nieszczęśliwa dla Francji wojna w 1870 r., upadek cesarstwa i trzecia republika. Klęski armij francuskich w wojnie z Niemcami usposobiły niechętnie opinję kraju do wszelkich spraw o podkładzie militarystycznym. Temu też należy przypisać, że projekt ministerstwa sztuk pięknych za czasów Gambetty odnośnie do wspomnianych nisz pałacu Luwru nie zyskał w komisji poparcia. Cisza trwała do 1912 r. W tym czasie „odgrzebano" projekt ministerstwa sztuk pięknych w gabinecie Gambetty i rozpoczęto starania około „zaludnienia" pustych wnęk murów posągami wielkich wodzów Francji XVIII. i XIX. w. Za sprawą ministra oświaty i sztuk pięknych w gabinecie Poincarego, p. L. Bérarda stanęli w Luwrze: marsz. Kellermann, ks. Valmy, Ł. Carnot, twórca 14 armij republiki. La Tour d' Auvegne — „pierwszy grenadjer republiki", marsz. Lefebvre, ks. Gdańska, marsz. Jourdan. generałowie: de La Fayette, Joubert, Junot, Lariboisière i adm. Villaret de Joyeuse.

Minęło znowu lat 17. Po zwycięskiej wojnie pomyślano o nowych lokatorach dla pozostałych nisz. W ciągu kilkunastu miesięcy postawiono kolejno pomniki. gen. Eblé, marszałków: deMoncey'a, Mac Donalda, Bessières'a. Oudinota', króla Neapoul i zięcia Napoleona I. Murata, generałów: Drouota. Duroca, Lassale'a i Damremont'a. marszałka Bugeaud de la Piconnerie, ks. d'Isly. gen. ks. d'Aumale, syna króla Ludwika Filipa. gen. Lamoricière i w **końcu ks. Józefa Poniatowskiego,** marszałka Francji i wodza armji polskiej przy boku Napoleona. Zajęte zostały w ten sposób 32 nisze. Obecnie projektuje się wstawienie posągów największych wodzów Francji XX. w. marsz. Foche'a i marsz. Manoury'ego. W myśl orzeczenia specjalniej komisji, 35-tą niszę zarezerwowano dla obrońcy Paryża w 1914 r. marsz. Gallieni.

Reszta nisz pozostaje chwilowo pusta — do rozporządzenia potomności.

W ten sposób nieliczna kolekcja polskich pomników w Paryżu wzbogaciła się o bardzo ciekawy nabytek. rzucający się w oczy każdemu przechodniowi. **B. F.**

Paryż. w marcu 1930 r.

Sport.

Kurs instruktorów piłkarskich otwarty.

W niedzielę odbyło się **otwarcie kursu instruktorów piłkarskich w Warszawie.** Udział w kursie bierze 40 uczestników. przeważnie czynnych graczy. **Trenerem kursu został p. Józef Meiksner** (Austrja), ostatnio instruktor w szkole trenerów w Szwajcarji. **pomocnikiem jego** — **p. Józef Kałuża, b. długoletni gracz Cracovii.**

Trzy pierwsze mecze ligowe.

W najbliższą niedzielę odbędą się trzy **pierwsze mecze o mistrzowstwo Ligi:** w Warszawie **Polonja** spotka się z **LTSG.**, w Krakowie **Garbarnia** walczyć będzie z **Warszawianką**, wreszcie w Poznaniu Warta rozegra mecz z **Ruchem.**

REMIS „GARBARNI" W CZECHOSŁOWACJI.

Zeszłoroczny wicemistrz Ligi. krakowska „Garbarnia" rozegrała swój pierwszy mecz zagranicą, z jedną z lepszych drużyn amatorskich Czechosłowacji „Židenice" w Brnie i uzyskała po ciężkiej walce wynik nierozstrzygnięty w stosunku 3 : 3.

Literatura i kino.

P. CHOYNOWSKI LAUREATEM NAGRODY IM. WŁ. REYMONTA.

Ustanowiona przez Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie nagroda literacka im. Reymonta, o której niedawno pisaliśmy, została przyznana znanemu pisarzowi i noweliście, **Piotrowi Choynowskiemu, członkowi tegoż Towarzystwa.**

W SPRAWIE WIECZORU „KRAKÓW NA ZĘBACH".

Otrzymaliśmy od p. Marji P. pismo z szeregiem krytycznych uwag pod adresem „Krakowskiego Klubu Literatów", odnoszących się w szczególności od urządzonego przez tę organizację wieczoru zatytułowanego „Kraków na zębach".

Autorka klasyfikuje wystąpienie zwłaszcza niektórych członków Klubu jako „łobuzerską pornografję". protestuje przeciw atakowaniu p. K. H. Rostworowskiego, wreszcie wzywa Senat Akademicki do zajęcia się bliżej sprawą urządzania podobnych wieczorów. Do niepozbawionych słuszności wywodów p. M. P. dodać należy, że w poruszonych wyżej kwestjach ingerować również powinni poważniejsi członkowie „Klubu", wpływając odpowiednio na swych młodszych kolegów. Wydaje nam się, że tą drogą również wiele można zdziałać. a w każdym razie więcej niż systemem represyj.

Tragedja Arcybiskupa.

POSTAĆ KS. FELIŃSKIEGO NA TLE HISTORJI 1861 i 1862 r.

Postać wielkiego kapłana-patrjoty Ks. Arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego, przedstawił w sposób niezwykle plastyczny **Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski** w odczycie urządzonym staraniem Związku Niewiast Katolickich we środę 12 b.m. w Krakowie. Nieliczne ale doborowe audytorjum z zapartym tchem wsłuchiwało się w dobitne słowa Czcigodnego Prelegenta i wraz z nim przeżywało tragedję Biskupa warszawskiego w latach bezpośrednio poprzedzających powstanie styczniowe.

Dzień 9 lutego 1862 r. był w Warszawie ponury i smutny. Na dworzec wiedeński przybyła nieliczna grupa księży i garstka publiczności, aby powitać zjeżdżającego Arcypasterza. Wiadomość o powołaniu Ks. Felińskiego na wysoki urząd kościelny wywołała jak najgorsze wrażenie. Duchowieństwo aspirujące do mitry i zawiedzione w swych oczekiwaniach nie żywiło do nowego zwierzchnika zaufania, a mieszczaństwo i szlachta podejrzywając Arcybiskupa o aspiracje filorządowe odnosiła się do niego z nietajoną nienawiścią. O 11 w nocy wysiadł z wagonu Dostojny Purpurat, na ulicach odezwały się świsty i psykania, Arcybiskup odjechał do swego pałacu.

Jakimż był ów Pasterz co z głębokiej Rosji przybył objąć arcybiskupstwo warszawskie i jakie pobudki natury religijnej i narodowej kierowały nim przy obejmowaniu placówki kościelnej nad Wisłą?

Feliński to natura marzycielska. wrażliwa, prosta. może nawet naiwna. ale silna. zdecydowana o nieugiętych zasadach życiowych. Z domu rodzicielskiego o świetnych tradycjach narodowych wyniósł ducha głęboko patrjotycznego. Miłość Ojczyzny. praca dla niej i poświęcenie to dewiza z jaką poszedł w życie, zbrojny w dodatku w kryształowe zalety charakteru. Wiara w zmartwychwstanie Ojczyzny stała mu się dogmatem. **„Choćby nam głazy zwalili na grób** — pisał w liście do znajomych — **choćby nowe ćwieki przybili do trumny, to nas nie zagrzebią bośmy nie umarli".** W r. 1848 przybywa do Paryża. zawiązuje **serdeczną przyjaźń ze Słowackim,** który niby darem proroczym natchniony przepowiada mu przyszłość. Na wiadomość o wybuchu rewolucji wielkopolskiej Feliński. spieszy do kraju. **bierze udział w walkach pod Miłosławiem, Wrześnią i t. d., gdzie zdobywa od niemieckiej szabli zaszczytną bliznę.** Złamany na duchu po upadku powstania wraca do Paryża. gdzie przeżywa znowu bolesną chwilę — **śmierć Słowackiego,** który kona na jego rękach.

Feliński popada w rozpacz, zaczyna wątpić w swe siły. Na cmentarzu Montmartre spotyka go Tchórzewski i zaprasza do siebie pod Paryż. „Lepiej mi tu wśród zmarłych — otrzymuje odpowiedź — niż w pośród żywych". Ale wkrótce w duszy Felińskiego zaczyna się budzić reakcja przeciw odrętwieniu, miejsce smętnej zadumy zajmuje rozwaga i zastanowienie. **„Czy z korzyścią służyłem Ojczyźnie** — pyta sam siebie — **czy nie mógłbym zrobić dla niej czegoś więcej, np. przyczynić się do religijnego odrodzenia moich rodaków?"** W modlitwie znajduje siłę i natchnienie, postanawia poświęcić się Bogu.

W Petersburgu jako profesor Akademji oddaje się niepodzielnie młodzieży duchownej, sierotom polskim i rodakom, których los zapędził do stolicy carskiej. Zagrzebany w wykładach i przytułkach nie przeczuwa nawet. że imię jego wypłynie wkrótce na arenę życia politycznego w Rosji, że Wielopolski i Ks. Lubieński wypromowali go na metropolję warszawską. „Na miłość Boską — mówił do Lubieńskiego przynoszącego mu tę wiadomość — jak mogliście poza mną to uczynić, obarczacie mnie ciężarem ponad moje siły".

Już za pierwszem wstąpieniem Arcybiskupa na ziemię polską zaczyna się dla niego prawdziwa Kalwarja. Niechęć i podejrzliwość ze strony swoich. naigrawania gawiedzi. ostentacyjna opieka rządowa. kozactwo mające go bronić przed tymi. dla których on jest opiekunem i ojcem prawdziwym — napawają go goryczą i smutkiem. **Na wiadomość o nowej serii gwałtów moskiewskich na bezbronnej ludności polskiej, o wdzieraniu się kozaków do świątyń Pańskich przerywa wizytację kanoniczną w Mszczonowskiem spieszy do Warszawy i u gen. Julersa, protestuje w sposób zdecydowany przeciw aktom bezprawia,** żąda ukrócenia i zaprzestania terroru. grożąc skompromitowaniem taktyki rządu rosyjskiego w zagranicznej prasie. **Julers** w liście do władz petersburskich żali się na Arcybiskupa Felińskiego, **oskarżając go o podtrzymywanie ruchu narodowego.**

W sierpniu 1862 r. odwiedza Ks. Felińskiego w drodze powrotnej z Lourdes do Petersburga jego dawny przyjaciel Ks. Majewski.

Prowadząc serdeczną rozmowę wchodzą do ogrodu, gdy wtem krzyki i gwizdy za murem, wołania „fagas Konstantego" i na księży spada grad odłamków cegieł. Jeden z nich ugodził Arcybiskupa w nogę. „To moja największa Kalwarja — mówi z bólem Ks. Feliński — oni robią mię zdrajcą, nazywają fagasem..."

Wzgardzony przez jednych, lżony przez drugich a cierpiący za wszystkich Arcybiskup Feliński nie przestaje całem sercem kochać swych braci, przeciwnie, wczuwa się w zbiorową duszę narodu, żyje jej najgłębszemi ideałami, i niewątpliwie w najwyższym stopniu pragnie wyzwolenia Ojczyzny z pod jarzma zaborcy. Ruch powstańczy w kraju rośnie z dnia na dzień, cały naród rwie się do walki **W dn. 14 marca 1862 r. Arcybiskup** Feliński **siada do biurka i w liście do cara błaga go, aby kres położył walce, by dał Polsce to, czego naród ma prawo żądać, wywodząc, że Polska nie zaspokoi się autonomją administracyjną, ale samodzielnem życiem politycznem.**

W odpowiedzi Ks. Feliński wezwany do Petersburga dla wytłumaczenia swego stanowiska, opuszcza 14 czerwca Warszawę, aby rozpocząć długi okres tułaczki i zesłaniem przypieczętować gorącą swą miłość do Ojczyzny i wierną dla niej służbę.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, z dnia 19-go marca 1930.

Środa 19: św. Józefa Oblub. N. M. P.

Czwartek 20: św. Eufemji.

Czwartek 20: wsch. słońca o godz. 6.05, zach. o 18.12.

———o———

VIII POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ Rady miasta odbyło się w dniu 17 bm. pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego. Posiedzenie poświęcone było głosowaniu nad wnioskami i rzolucjami, zgłoszonemi w dyskusji szczegółowej na poprzednich posiedzeniach komisji budżetowej. O godz. 10.15 wieczór przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując członkom komisji budżetowej za gorliwą pracę.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., mleka niezbieranego 35—40 gr., śmietanki słodkiej 55—0 gr., śmietanki kwaśnej 1.60—2.40 zł., 1 kg. masła zwycz. 5.80—6 zł., sera krowiego 1—1.20 zł., jaja za kopę 7—7.50 zł., za sztukę 12—13 gr.

Drób: kura 4—8 zł., gęś żywa 8—12 zł., gęś bita 7—10 zł., indyk 18—22 zł., indyczka 16—18 zł.

Jarzyny: cebula 25—35 gr., pietruszka 40—50 gr., pomidory 7—8 zł., salata szt. 25—45 gr., rzodkiewka wiązka 45—60 gr.

NAIWNYCH I OSZUSTÓW NIE BRAK. Do Albina Radeckiego, rolnika z Ludźmierza pow. Nowy Targ przystąpiło na ul. Lubicz dwóch nieznanych mu osobników, którzy zaoferowali mu kupno dwóch złotych pierścionków za kwotę 200 zł. które on nabył. Jak się następnie okazało pierścionki nie przedstawiają żadnej wartości. Oifarą oszustów padły również Solarzowa i Gottliebówna, które swoją biżuterję dużej wartości zamieniły u przygodnych handlarzy na bezwartościowe „precioza“.

DAŁ WALIZKĘ DO PRZECHOWANIA ZŁODZIEJOWI. Seminowicz Józef ze Lwowa poznał na dworcu kolejowym osobnika, który przedstawił mu się za oficera rezerwy Teodora Bacha. Seminowicz oddał mu do przechowania walizkę z garderobą, a kiedy udał się pod wskazany adres po odbiór walizki przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Bach był tam nieznany i wogóle nigdy tam nie mieszkał.

WŁAMANO SIĘ do mieszkania Rosnerowej Marji przy ul. Długiej 78, przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza i skradziono futro perskie i 15 flaszek wódki, łącznej wartości około 3.500 zł. a na szkodę jej służącej Heleny Padło 1 płaszcz i sukienkę.

WOŹNY ZGUBIŁ 3200 ZŁ. Mika Kazimierz, woźny składu węgli firmy Kwiatkowski zgłosił w policji, że dnia 17 bm. około godz. 1 pop. zgubił w drodze z PKO do Banku Polskiego 3.200 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY. Trzeci odczyt z tego cyklu prelekcyj na temat: „Rola misjonarzy w historji preromantyzmu europejskiego“ wygłosi Dr. Wład. Folkierski, prof. Uniw. Jag. dziś 19 bm. o godz. 8 wieczór, w sali Kopernika Un. Jag.

KOŁO MŁODZIEŻY W LUBOMIERZU, powiat Bochnia, którego prezesem i widocznie duszą jest kierownik szkoły Ludwik Żuławiński, ofiarowało z urządzanych przedstawień i festynów na ogrodzenie szkoły i ogrodu szkolnego 238 zł.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Samuel Zborowski“.

Czwartek: „Szwejk“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uroda życia“ (St. Żeromskiego).

BAGATELA: „Kobieta“ (w roli gł. Norma Talmadge).

NOWOŚCI: „Złoto Kalifornji“.

CORSO: II-ga i ostatnia serja „Klub czarnej ręki“.

SZTUKA: „Krystyna“ (w roli gł. Lucy Doraine) film dźwiękowy.

WARSZAWA: „Nocna taksówka“ (Harry Peel).

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę, staraniem Komitetu Obywatelskiego, Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“ z pp. Jaroszewską, Klońską, Burnatowiczem, Chmielewskim, Dąbrowskim, Fabisiakiem, Grolickim, Hierowskim, Jednowskim, Kułakowskim, Leliwą, Miarczyńsnim, Niewiarowiczem, Nowakowskim, Pawłowskim, Szymańskim, Szymborskim, Turskim i in. Sztukę poprzedzi okolicznościowe przemówienie dyr. Teofila Trzcińskiego i pieśni w wykonaniu krakowskiego chóru „Echo“. Jutro w czwartek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, cieszący się niebywałem powodzeniem „Szwejk“ z p. Leliwą i Wyrwiczem.

———o———

Święto Patrona Kościoła Katolickiego

Dziś dzień, poświęcony czci św. Józefa, Oblubieńca N. M. P. i Opiekuna Chrystusa Pana. Dziwny Święty — można powiedzieć: „Święty w zakątku“ — mało mówi o Nim Pismo św., nie pielgrzymują do Jego grobu tłumy. Jego święte szczątki nie leżą w pozłocistych relikwiarzach — mąż cichy, który nic nie czynił dla dla karjery, — który posiadał jednak w najwyższym stopniu cnoty dnia powszedniego — może najtrudniejsze do spełnienia a przeto wiodące do doskonałości.

Dzień dzisiejszy chyba najradośniejszy w Kościele — nic dziwnego, gdyż św. Józef to oficjalny Patron i Opiekun Kościoła Katolickiego. To też cieszy się dzisiaj Kościół i w ręce swego Patrona składa swą **wolność**, która stanowi całe bogactwo i moc Kościoła — bo tylko wolny Kościół zdoła w całej pełni wykonać swe zadanie i być ostoją prawdy i prawdziwej wolności — w ręce św. Józefa powierza Kościół swe **prawa**, których broni i przestrzega. Opiece św. Józefa oddaje Kościół **papieża**, by ku pożytkowi powszechnemu prowadził społeczność chrześcijańską. — Jego czyni stróżem **rodziny chrześcijańskiej**, by ją chronił i prowadził do uświęcenia.

W kościołach parafjalnych gromadzą się dzisiaj na nabożeństwie licznie wierni, czciciele św. Józefa, szczególniej imiennicy i rozlegają się w kościele śliczne, stare pieśni na cześć św. Józefa ułożone.

18 stopni Cel. w cieniu

Po poniedziałkowej burzy z piorunami temperatura w dniu wczorajszym podniosła się do +18° C w południe i na tym poziomie utrzymywała się do godz. 5 po poł. Korzystając z pięknej słonecznej pogody tłumy mieszkańców Krakowa wyległy na plantacje i błonia: wśród przechodniów widziało się wiele pań w wiosennych kostjumach, a panów w samych marynarkach.

Wisła pod Krakowem znacznie wezbrała

Skutkiem tajania śniegów w górach Wisła płynie szerokiem korytem, a woda dosięga dolnych bulwarów. Koło Grobli zakotwiczowano szereg statków, które po przebyciu zimy w Nadbrzeziu zawinęły do Krakowa.

Ćwiczenia oficerów i szer. rezerwy w r. 1930.

Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że w roku 1930 podlegają ćwiczeniom następujące roczniki:

Oficerowie 1) z roczników 1903 do 1892 włącznie, którzy byli powołani w roku ub., lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli; 2) wszyscy z roczników 1904, 0, 1899, 1897, 1896 i 1894 bez względu na ilość odbytych ćwiczeń; 3) z roczników 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenie jako nowomianowani, nowoprzyjęci z b. armij zaborczych, lub z powodu odroczeń; 4) wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894.

Podchorążowie rezerwy. 1) Ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach w 1929 r.; 2) ci, którzy w r. 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli; 3) ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do mianowania na podporuczników; 4) ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym Szkołę Podchorążych rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania 6—8 klas szkoły średniej bez matury.

(Dalsze szczegóły dotyczące ćwiczeń szeregowych podamy w jutrzejszym numerze).

Katastrofa budowl. w dobudówce kościoła OO. Karmelitów.

Wczoraj rano zaalarmowała Kraków wiadomość, że w kościele OO. Karmelitów przy ul. Rakowickiej zdarzyła się katastrofa budowlana. Jak stwierdziliśmy koło godz. 9.15 rano w czasie usuwania podpory wiązadła krzyżowego przy budowie kościoła OO. Karmelitów, **spadła część wiązania od ścian, skutkiem czego trzech robotników tam zatrudnionych zostało kontuzjowanych** a to dwóch w głowę, zaś jeden w rękę. Poranionych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Celem stwierdzenia przyczyny wypadku wdrożono dochodzenia. Między kontuzjowanymi znajduje się podmajstrzy murarski, który kierował robotami murarskiemi na miejscu.

Dwóch robotników jest ciężko rannych a to **Stanisław Słowik (l. 63) podmajstrzy murarski, który odniósł szereg tłuczonych ran na całem ciele i Jan Golat (l. 33) murarz, który doznał wstrząsu mózgu.** Obu przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. Na miejsce katastrofy przybyła Komisja policyjno-budowlana, która stwierdziła, że **katastrofa zawalenia się części nadbudówki kościelnej nastąpiła skutkiem zbyt silnego obciążenia żebra sklepieniowego.** Po spisaniu protokołu, kierownictwo budowy przystąpiło do umocnienia sklepienia, którego część odpadła tylko na nieznaczniej przestrzeni, bo wynoszącej około 1¼ m². Na miejscu katastrofy gromadziły się tłumy ludzi.

Aresztowanie szajki żydów-agitatorów komun. i szpiegów

Organa policji politycznej i żandarmerji wojskowej, śledząc za agitatorami komunistycznymi, wpadły na ślad zorganizowanej akcji wywrotowej w jednym z pułków krakowskiego garnizonu. Na podstawie poufnego wywiadu stwierdzono, że **istnieje jaczejka komunistyczna w wojsku zorganizowana i prowadzona przez szajkę żydów, którą udało się policji zdemaskować a jej członków zaaresztować. I tak w ręce organów śledczych wpadli: Dawid Reidmann, Hanandel Ptotzke, Beila Seitbarówna i Pola Neiberg. Utrzymywali oni ścisły kontakt ze znanym działaczem komunistycznym Aronem Kleinerem w Warszawie, oraz Ludwikiem Spokojnym, który zbiegł niedawno do Berlina z obawy przed aresztowaniem go za antypaństwowe wystąpienia w Zagłębiu dąbrowskiem. Kleinera również aresztowano.**

W toku dochodzeń ustalono, że **paczka aresztowanych agitatorów żydowskich uprawiała również szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw.**

Niebieski ptak w roli hrabiego Łosia.

Organa policyjne aresztowały **Józefa Kosińskiego (l. 38), z Małej Wsi pow. Płock,** agronoma, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem szeregu oszustw. **Kosiński mieszkał w jednym z tutejszych pierwszorzędnych hoteli pod fałszywem nazwiskiem hr. Łosia i afiszując się szumnem nazwiskiem, starał się wkręcić w towarzystwo poważnych kupców. Jednemu z nich zaoferował pożyczkę w funtach szterlingach,** a przy sposobności omawiania transakcji naciągnął go na większą kwotę, na zapłacenie rachunku za obiad, na zapłacenie autodorożki, oraz w formie pożyczki otrzymał pewną kwotę tłumacząc się, że posiada tylko funty szterlingi, których z powodu późnej pory nie może zmienić. Dla lepszego zamydlenia oczu owemu kupcowi, Kosiński zaprosił telefonicznie jednego z swych znajomych, przebywającego chwilowo w Krakowie, do restauracji na kolację, którego przedstawił swej oficerze **jako księcia!**

W toku dochodzeń ustalono, że Kosiński false Łoś **jest poszukiwany przez władze polskie za szereg innych oszustw, wobec czego oddano go do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie.**

Nieznaczna zmiana taryfy gazowej.

Uchwałą Komisji dla Zakładów przemysłowych miejskich z dnia 12 marca 1930 r. postanowiono:

1) Dotychczas obowiązująca cena 39 gr. za m³ przy zużyciu od 1 do 25 m³ gazu obowiązywać będzie za zużycie od 1 do 50 m³ z jednego gazomierza w jednym okresie.

2) Powyżej 50 m³ obowiązuje dotychczasowa cena 30 gr. za m³.

3) Należytość za obsługę gazomierzy podnosi się przy każdym gazomierzu o 50 gr. za 1 okres.

Zmiany te obowiązują od odczytów za okres IV-ty r. b.

Od czasu ustalenia dotychczasowej ceny gazu cena węgla wzrosła o 47% i znacznie wzrosły koszta administracyjne, zatem nieznaczna obecna podwyżka nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu kosztów surowca i kosztów produkcji, tak, że przy dzisiejszej cenie gaz jako paliwo w gospodarstwie domowem kalkuluje się taniej niż węgiel.

Dyr. Krakowskiej Gazowni miej.

„Feniks“ Towarzystwo ubezpieczeń na życie.

W roku 1929 zawarto 132680 nowych ubezpieczeń na życie na łączną sumę 85 miljonów dolarów. Obecny stan ubezpieczeń osiągnął imponującą sumę 350 miljonów dolarów a środki gwarancyjne 40 miljonów dolarów. „Feniks“ należy do największych i pod względem kapitału do najzasobniejszych międzynarodowych towarzystw ubezpieczeń na życie, obszar działania Towarzystwa obejmuje 19 państw.

Odnowicielowi gotyku w hołdzie.

Chyba każdy przeżył chwile dziwnego wzruszenia, gdy wyszedłszy z krętych uliczek starego Krakowa znalazł się nagle w Rynku, czy na placu Marjackim, tuż przed świątynią. Patrzymy z podziwem na obramowanie kamienne, tak delikatne, na strzeliste nawy i zda się, że to coś nie realnego w swej lekkości. A to wszystko jakby wskazuje: ten świat materji obok nas, to nie nasze stałe zamieszkanie, patrzcie w górę, bo tu tylko gośćmi jesteśmy, to, co doczesne, nie dorówna rzeczom przyszłym.

W dzisiejszej chwili zdaje się trzeba nawrócić do epoki gotyku, — potrzeba bowiem również ludzi o silnych charakterach, mocnej wierze i przekonaniach katolickich. Formuje się „Akcja katolicka“, zawezwani zostali do pracy świeccy, by cząstkę apostołowania i kapłaństwa wzięli na siebie. Nie czas tedy na miękkość baroku, ale wszystko wskazuje na czasy gotyku.

Naszły mnie takie myśli, gdy patrzę dzień po dniu na jedyną w swoim rodzaju pracę, którą prowadzi czcigodny proboszcz parafji Marjackiej **Ks. Archiprezbyter Józef Kulinowski.** Na arenie politycznej wre, ciągłe tarcia i swary. Ten jakby nie widział, nie patrzył, co się dzieje wokoło. Bo on wpatrzony w swój „gotyk“, bo on „odnawia“ Świątynię Marjacką. Bo on jakby chciał przypomnieć dzisiejszym ludziom: patrzcie w górę bądźcie chrześcijanami z prawdy, jak ci, którzy kilkuset laty zbudowali gotycką świątynię i przyozdobili ją. Odnowiciel świątyni Marjackiej Ks. Infułat Kuilnowski niejako zaprasza obywateli grodu krakowskiego: **zajmijcie miejsca tych, którzy budowali i ozdabiali kościół, a którzy** już odeszli.

W dniu dzisiejszym Czcigodny Pasterz parafji Marjackiej obchodzi imieniny. Zna go całe miasto, jako **zapobiegliwego i niezmordowanego odnowiciela kościoła Marjackiego.** Tysiące obywateli krakowskich, którzy przybywają na nabożeństwo do kościoła Najśw. Marji Panny, patrzą z podziwem na piękności, które z miesiąca na miesiąc wychodzą na jaw w miarę postępujących robót. Z podziwem powinna się połączyć dalsza ofiarność, by dzieło odnowienia kościoła dokończyć, a tyle jeszcze prac czeka. W tym roku trzeba będzie wejść do środka świątyni i tam zniszczenie, poczynione zębem czasu, naprawiać. Aż strach pomyśleć, czy znajdą się fundusze, czy znajdą się hojni ofiarodawcy. Nie wątpimy, iż dzieło odnowienia kościoła Marjackiego pod tak szczęśliwemi auspicjami rozpoczęte, będzie doprowadzone do końca.

Przeto w dniu dzisiejszym Czcigodnemu Solenizantowi Ks. Infułatowi Kulinowskiemu **tysiące wdzięcznych obywateli Krakowa składa gorące życzenie czci i hołdu, by w zdrowiu dobrem prowadził dzieło odnowienia „gotyku“ do końca,** bo wierzymy zarazem, iż praca nad odnowieniem świątyni gotyckiej umocni wiarę i zbudzi silne charaktery, które staną w szeregach „Akcji katolickiej“.

X. X.

JUBILEUSZOWY ZJAZD BALNEOLOGICZNY W KRAKOWIE. Wydział Polskiego Towarzystwa Balneologicznego odbył dnia 16-go b. m. pod przewodnictwem profesora L. Korczyńskiego posiedzenie, na którem ustalono program Zjazdu Balneologicznego. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jag. 12 kwietnia o godz. 10.30. Następne posiedzenia będą się odbywać w sali wykładowej kliniki neurologicznej.

Pierwszy dzień wypełnią wykłady, poświęcone ogólnym sprawom zdrojownictwa. Drugi dzień został przeznaczony na wykłady kliniczne z zakresu schorzeń na tle niezborności wegetatywnej i konstytucjonalnej. W pierwszym dniu będą przemawiać: prof. Uniw. pozn. Dr Gantkowski, docent Uniw. Jana Kazimierza Dr Sabatowski, Dr Wąsowicz, Dr Żuliński, inż. Zaczyński z Katowic; w drugim dniu: 1) doc. Uniw. warsz. Dr Melanowski, 2) profesor Uniw. Jag. Dr Walter, 3) docent Uniw. Jag. Dr Szymanowicz — Schorzenia w sferze płciowej kobiet na tle niezborności wegetatywnej, 4) Dr Stachurska — Leczenie niepłodności kobiet ze szczególnem uwzględnieniem fizjoterapji elementarnej, 5) pułkownik-lekarz Dr Maciąg — Schorzenia narządu krążenia na tle niezborności wegetatywnej, 6) Dr Schwarzbart — Rola wegetatywnego układu nerwowego w powstawaniu niektórych schorzeń górnych dróg oddechowych, 7) Dr Mester — Schorzenia reumatyczne na tle zboczeń wegetatywnych i konstytucjonalnych, 8) Dr Cybulski — konstytucja i leczenie konstytucjonalne, 9) Dr fil. Ruebenbauer — O badaniu borowin.

Na pomieszczenie Wystawy Balneologicznej uzyskano sale w Muzeum Przemysłowem.

Szczegółowy program Zjazdu otrzymają uczestnicy w biurze Komitetu Zjazdowego na peronie kolejowego dworca krakowskiego, względnie przed posiedzeniem inauguracyjnem w przedsionku Auli uniwersyteckiej w Collegium Novum wraz z kartą uczestnictwa, uprawnieniem do korzystania z 50-procentowej zniżki kolejowej i z kartami zaproszeń na przyjęcia zjazdowe.

Życie gospodarcze.

Redukcja pracy trwa.

Sytuacja w górnośląskim przemyśle węglowym **jest nadal niepomyślna.** Szereg przedsiębiorstw górniczych na Śląsku, **przewiduje w najbliższym czasie dalsze redukcje.** Powodem ich są **niekorzystne warunki zbytu zarówno w kraju, jak i na rynkach zagranicznych.** Jak wiadomo obecny zbyt węglowy w kraju obniżył się w porównaniu ze styczniem **o 17%, na** eksport o przeszło 22%, zapasy węgla na zwałach dochodzą **do 1½ miljona tonn.**

Również w warsztatach kolejowych we Lwowie zarządzono od dnia 17 bm., narazie na okres czterotygodniowy, **redukcję czasu pracy.** Redukcja przeprowadzona zostanie w tej formie, że w 1 i 3-cim tygodniu **zawieszona będzie praca w poniedziałki i wtorki,** zaś w 2-im i 4-tym tylko w poniedziałki, czyli razem zredukowano 6 dni pracy z tem, że **dni te mają być zaliczone pracownikom warsztatowym do urlopu wypoczynkowego.**

Fakt ten wywołał wśród warsztatowców silne rozgoryczenie.

5·92 proc. weksli Banku Polskiego zaprotestowanych.

Bank Polski zdyskontował w lutym w centrali i oddziałach 368.535 weksli na sumę 259.837.000 zł. Z tego zaprotestowano 45.393 sztuk weksli na ogólną sumę 15.390.000 zł. Odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do ogólnej liczby weksli zdyskontowanych wynosi **5.92 procent,** wobec 6.12 proc. w miesiącu poprzednim. Spadek ten tłumaczy się większą ostrożnością i surowszemi rygorami przy przyjmowaniu weksli do dyskonta.

Według branż odsetek weksli zaprotestowanych przedstawia się następująco: rolnictwo 15.5 procent, włókiennictwo 34 procent, przemysł skórzany 4.5 proc., metalurgja 7.7 proc., drzewo 3.9 proc.; na inne branże przypada 34.4%.

Waloryzacja polis ubezpieczeniowych węgierskich.

Państwo węgierskie nie przewiduje waloryzacji i niema tam podobnego rozporządzenia waloryzacyjnego jak u nas.

Węgierskie Tow. Ubezpieczeń utworzyły fundusz i wpłacają do „funduszu waloryzacyjnego", pewne kwoty i tylko te osoby mają prawo do waloryzacji, które zawarły ubezpieczenie przed r. 1922 w walucie ustawowej węgierskiej oraz posiadają miejsce zamieszkania na Węgrzech. Waloryzacja wyżej wymieniona wynosi 5% kapitału. Polska nie ma z Węgrami układu waloryzacyjnego, stąd liczni posiadacze polis ubezpieczeniowych Towarzystw „Pierwsze węgierskie", „Allianz" i „Universale" — na razie nie mogą dochodzić swych pretensyj.

Kilimy polskie na Targach Praskich.

Onegdaj odbyło się **uroczyste otwarcie Targów Praskich.** Wśród licznych gości zagranicznych była także **delegacja polska,** złożona z dyrektora departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Sokołowskiego, reprezentującego min. Kwiatkowskiego, oraz **reprezentantów polskich izb handlowych** w osobach senatorów: Rogowicza i Drzewieckiego. W obecnych targach po raz **pierwszy w szerszym zakresie biorą udział kraje Dalekiego Wschodu,** reprezentowane w specjalnym pawilonie. **Przemysł polski reprezentowany jest przez Targi Poznańskie, oraz pawilon kilimów polskich.**

Zbiorowy protest kupiectwa gdyńskiego przeciw przeciążeniu podatkowemu.

Na mocy uchwały zjednoczenia kupców w Gdyni w ub. poniedziałek **wszystkie sklepy i restauracje były zamknięte od godziny 13 do 19 popołudniu.** Zamknięcie sklepów było wyrazem **zbiorowego protestu przeciwko obecnej formie** pobierania podatków a w szczególności podatku obrotowego.

Willa 5-pokojowa za 15 tys. złotych.

Polski wynalazek nowego materjału budowlanego.

Na zebraniu kuratorjum **Instytutu Doświadczalnego w Polsce,** które się odbyło w Poznaniu, zarząd Instytutu przedstawił wobec zgromadzonych przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz delegatów ministerstw wynalazek polski **nowego materjału budowlanego „Statyt",** który dzięki swej nadzwyczajnej taniości oraz zaletom, **przewyższającym zwykłą cegłę,** w obecnym okresie kryzysu mieszkaniowego może wywołać prawdziwy przewrót. Według kalkulacji Instytutu Doświadczalnego **koszt willi 5-pokojowej, wybudowanej przy zastosowaniu statytu, będzie wynosił tylko 15 tysięcy zł.**

Zebrani utworzyli komisję, która ma w najkrótszym czasie założyć spółdzielnię dla produkcji tego nowego materjału budowlanego.

Zasady traktatu handlowego z Niemcami

Traktat handlowy z Niemcami jest wreszcie gotów. Opiera się on na tych zasadach, o których już poprzednio wspomnieliśmy. Niemniej wobec **oficjalnie już opublikowanej treści traktatu** warto przytoczyć raz jeszcze wytyczne porozumienia polsko-niemieckiego.

1) Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320.000 ton miesięcznie z uwzględnieniem salda węglowego **oraz kontyngent 200.000 sztuk nierogacizny na rok pierwszy,** z zastosowaniem zasady progresji 75.000 sztuk rocznie w ciągu dwóch lat.

Wzamian za powyższe kontyngenty strona niemiecka otrzymała **kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązujących w Polsce list zakazów.**

2) W dziedzinie taryfowo-celnej układ przewiduje **udzielenie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania,** nie zawiera zaś żadnych zniżek ani fiksacji ceł.

3) Specjalne postanowienia regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4) Postanowienia tranzytowe przewidują **wolność tranzytu przez terytorja obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu wszelkiego mięsa przez terytorjum Rzeszy.**

5) Przy okazji zawarcia umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów **trzech towarzystw niemieckich w drodze udzielenia im koncesji** (Hapag, Norddeutsche Lloyd i Hamburg-Süd America Line). W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie korzystać mają z klauzuli największego uprzywilejowania, **nie korzystając jednak z przywilejów towarzystw krajowych.**

6) Sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach Protokołu z dnia 21 lipca 1927 i zawierają klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdów, pobytu oraz ograniczenia do pewnej kategorji osób (samodzielni kupcy i przemysłowcy) w sprawie osiedlenia.

Pozatem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnym wszelkich zarządzeń, **związanych ze stanem wojny celnej.** Umowa podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia.

Podpisany układ, kładąc kres wojnie celnej, stworzy umowne podstawy do normalnej i dla stron obu korzystnej współpracy gospodarczej między obu krajami, stanie się on jednocześnie ważkim czynnikiem normalizacji stosunków gospodarczych i finansowych tej części Europy.

Tak zakończyła się wreszcie pięcioletnia wojna celna z Niemcami.

Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym może ulec zwłoce.

Obawy sfer handlowo-przemysłowych. — Nacisk śruby podatkowej wzrasta.

W sferach kupieckich wywołała silne wrażenie wiadomość, iż urzędy skarbowe otrzymały od ministerstwa skarbu dyspocję podniesienia wymiaru podatku obrotowego od eksportu nierogacizny z ½% na 2% za cały rok 1929, licząc wstecz. Kupcy, którzy zgodnie z obowiązującemi oddawna przepisami uiścili już podatek obrotowy w wysokości ½% stanęli obecnie w obliczu nowych obciążeń podatkowych.

Ponadto okazuje się, że wymiary podatku obrotowego za rok ubiegły, uskuteczniane przez władze skarbowe przekraczają kilkakrotnie wymiary z lat ubiegłych. Są wypadki, że wymiary te podwyższano o 300%. Kupiectwo, które oczekiwało zniżki wymiarów, już nie tylko z racji zmniejszenia się faktycznych obrotów w r. 1929, lecz również z racji zapowiadanych zniżek stawek podatkowych, zaczyna wpadać w depresję. Zdaniem organizacji kupieckich, należy oczekiwać wielkiej akcji odwoławczej kupiectwa które bronić się będzie przeciw zbyt wysokim i niesłusznym wymiarom.

Handel i przemysł z natężeniem śledzi obecny przebieg wypadków politycznych, oczekując wyjaśnienia sytuacji i sprecyzowania stanowiska ze strony rządu. Zaczyna się bowiem rodzić **obawa, że nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym ulegnie zwłoce, że mianowicie rząd zamknie sesję sejmową z dniem 1 kwietnia, tj. z chwilą zakończenia prac budżetowych** i że wszelkie sprawy ustawodawcze, a więc i sprawa nowelizacji podatku przemysłowego, będą odroczone do następnej sesji budżetowej.

Ta właśnie możliwość napawa handel i przemysł obawą o losy zagrożonych upadkiem warsztatów.

Znaczny spadek przywozu

artykułów spożywczych, surowców i maszyn.

Saldo bilansu handlowego za luty — jak wczoraj podaliśmy — przyniosło nadwyżkę wywozu w kwocie 36.423 tyc. zł. Powstało to ze znacznego skurczenia się importu a w szczególności: zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych (o 6,4 milj. zł.), zwłaszcza **ryżu** (o 3.9 milj. zł.), **śledzi** (o 1,2 milj. zł.), **tłuszczów jadalnych** (o 1.4 milj. zł.), **maszyn i aparatów** (o 4.1 milj. zł.), **surowców, półproduktów i wyrobów włóknistych** (o 14.6 milj. zł.), a przedewszystkiem **bawełny** (o 6,2 milj. zł.), **wełny** (o 2,9 mij. zł.).

Zwiększył się natomiast przywóz **nawozów sztucznych** (o 3,3 mij. zł.).

W porównaniu z poprzednim miesiącem import zmniejszył się w wadze o 38.804 tonn, a w wartości o 34.999 tys. zł. Spadek ten pozostaje w związku z ogólnem kurczeniem się.

CHORZÓW OBNIŻYŁ CENĘ AZOTNIAKU O 1 GROSZ.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie **obniżyła ceny kredytowe azotniaku o 1 grosz na 1 klg. azotniaku.**

Wobec tego ceny te będą wynosiły do końca marca b. r. — zł. 1.99 za 1 kg. azotu, w kwietniu b. r. — zł. 1.88 za 1 kg., w maju — zł. 1.86 za 1 kg. Ceny gotówką bez zmian.

100 kg. CUKRU — 104.50 zł.

W „Dzienniku Ustaw" z 15 b. m. ukazało się rozporządzenie min. skarbu w sprawie ceny cukru. Najwyższą cenę cukru wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny, ustala się na czas od 8 lipca 1929 r. na **104 i pół zł. za cetnar kryształu białego netto** (bez worka) **loco cukrownia.** Rozporządzenie weszło w życie z mocą obowiązującą od 8 lipca 1929 r.

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5 klasy 20-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr 51360.

Po 10.000 zł. Nry: 36591 74931 103537 117752.

Pa 5.000 zł. Nry: 13771 73106 143760 147209 154230 171106 202920 203236.

Po 3.000 zł. Nry: 114036 146173 195139

Po 2.000 zł. Nry: 25168 35646 85262 143152 186069 194960

Po 1.000 zł. Nry: 8750 10171 39535 46755 58365 71603 77166 77888 81358 84322 86776 91902 119798 121317 123326 126708 141420 142657 146291 150710 162356 167092 173063 173904 174297 182527 185435 186418 192088 194987 204779.

Po 600 zł. Nry: 283 9309 17527 39203 40904 52550 52770 78223 84368 85819 86129 89902 90047 95622 96217 103703 109362 114426 121946 126118 127315 132265 133112 134833 136895 137020 153274 156611 162481 171253 177871 181577 196879 197078 204988.

Rynek akcyjny bez zmian.

Obroty na giełdzie nadal znikome. Z akcyj notowano tylko Bank Polski po kursie 167 zł. a z papierów procentowych lekko zniżkową dolarówkę po 75.50 zł., pożyczkę inwestycyjną po 128 zł., oraz 33-letnie 8% Listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego 73 dolary za 100 dolarów.

Waluty bez zmiany. Dolar gotówkowy w prywatnym obrocie po 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 marca. Londyn 43.36½, 43.47, 43.26; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8,88; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 172.59, 173,02, 172.16; Wiedeń 125,65, 125,96, 125.34; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.73.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 18 marca. Bank Polski 168 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78, 77½, 78½ — Firley 37½, 38½ — Węgiel 54 — Modrzejów 13¾ — Starachowice 21, 21½, 21¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 126¾, 127 — 5% dolarowa 75, 76¼ — 5% konwersyjna 54 — 7% stabilizacyjna 87 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 marca. Paryż 20.22, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.96, Belgja 72.05, Włochy 27.06½, Hiszpanja 65.30, Holandja 207.20, Berlin 123.27½, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.75, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74½, Praga 15.31½, **Warszawa 58.07½.**

Lekka poprawa na rynku zbożowym!

Oczekiwana poprawa na rynku zbożowym wystąpiła już wczoraj, znajdując narazie swój wyraz **w lekkiem wzmocnieniu się tendencji na giełdzie zbożowej.**

W dniu wczorajszym zanotowano: pszenica dworska czerwona 37.50—38.50, pszenica biała 37 do 37.50, pszenica targowa 36—37, żyto dworskie 18.50—19.50, żyto targowe 18—18.50, mąka pszenna krakowska 71—72, grysikowa 69—70, mąka żytnia krakowska 33.50—34.50, mąka żytnia poznańska 34.50—35.50 zł.

Radio.

Czwartek 20 marca.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 „O estetyce dnia codziennego"; 12.40 20-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.40 Komunikat gospodarczy; 15 „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna"; 15.26 „Krasicki"; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek"; 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu; 18.45 Występ Wł. Waltera; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 „Żywy druk"; 20 Prelekcja L. Różyckiego o filmie dźwiękowym. Prelekcja Miss Polonji" p. Z. Batyckiej o pierwszym polskim filmie dźwiękowo-śpiewanym i mówionym p. t. „Moralność pani Dulskiej"; 20.15 Feljeton p. t. „Kali Megdan"; 20.30 Koncert wieczorny.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 17.15 J. Feldmanowa: „Kobieta w pracy społecznej"; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Gadki podhalańskie Wł. Doruli; 19.25 „Testament Żeromskiego" — prof. Jachymiak; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny — recital fortepianowy Enrica Rossi, pianisty z Rzymu; 21.30 Słuchowisko z Poznania; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka z „Pavillonu".

Poznań (334.8). G. 17.16 Odczyt p. t. „Świat książek" (wygł. J. E. Skiwski); 17.30 „Tydzień propagandowy Związku Kat. Tow. Robotników polskich" (wygł. p. M. Bartowiak); 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. H. Weybergowa (sopran), prof. Zdz. Jahnke (skrzypce), prof. Z. Lisicki (fort).

Katowice (408.7). G. 19.05 Kpt. R. Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach — Emir Rzewuski"; 19.30 Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Sportsman i Sportwoman".

Ks. JAN KOWAL

proboszcz w Pogorskiej Woli

przeżywszy lat 54, a 29 lat kapłaństwa po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go marca 1930 r. w Krakowie.

Zwłoki przewieziono do Woli Pogorskiej gdzie **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 20-go bm. o godzinie 10-tej rano w kościele parafjalnym tamże, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu na które to smutne obrzędy Księża Dekanalni zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Telegramy z ostatniej chwili.

Wyrok „sądu obywatelskiego“ nad p. Miedzińskim znowu odroczony.

Warszawa. (AW) Wczoraj miało się odbyć posiedzenie sądu obywatelskiego w sprawie min. Miedzińskiego celem **ostatecznego ustalenia tekstu orzeczeń.** Wskuek niedyspozycji gen. Rydza-Śmigłego **posiedzenie nie mogło dojść do skutku.** Jak słychać, odbędzie się ono **w najbliższym czasie. (?)**

Pos. Baćmaga aresztowany.

Warszawa 18. 3. (Telef. wł.). Na skutek **zarządzenia** sędziego śledczego **aresztowano w Radomiu J. Baćmagę, posła na Sejm z listy B. B., wójta gminy Zakrzów, wydanego przez Sejm sądowi.**

———o———

Lwów. (AW) Policji tutejszej udało się dziś **wpaść na trop sprawców głośnej kradzieży znaczków pocztowych ze składnicy tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.** W związku z tem zostali aresztowani: **Józef Horowiz, Dawid Holzer** (właściciel kawiarni), Józef, Włodzimierz i Marjan **Bobelowie,** pocztyljon Michał **Majchrowicz E. Ludwin,** Henryk Neuer. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych **znaleziono znaczków na ogólną sumę 300 tysięcy zł.** Za resztą znaczków policja czyni dalsze poszukiwania.

Po zamknięciu kroniki.

ARESZTOWANIA AKADEMIKÓW W ZWIĄZKU Z OBCHODEM IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj w południe aresztowano czterech akademików za rozrzucanie ulotek przeciwko obchodowi imienin Marsz. Piłsudskiego. W sprawie ich wypuszczenia interwenjował u Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prezes Krakowskiego Komitetu Akademickiego, na skutek czego Rektorat Uniwersytetu zwrócił się do Starostwa Grodzkiego z żądaniem wypuszczenia aresztowanych na wolność.

Podczas wczorajszego capstrzyku pod ratuszem rozrzucono ponownie wśród zgromadzonej publiczności większą ilość ulotek, **protestujących przeciwko galówce.**

Sprawców rozrzucenia **mimo wielkiej ilości pełniących służbę żandarmów wojskowych i policjantów,** nie ujęto.

Również rozchodzącym się z pod ratusza orkiestrom towarzyszyli żandarmi i policjanci.

O godz. 7.30 wiecz. przytrzymała **policja dalszych 17 studentów między nimi Wł. Niessnera i Stefankę, magistrów. Wszystkich odprowadzono do strażnicy wojskowej. — Krakowski Komitet akademicki podjął interwencję u rektora Hoyera w sprawie wypuszczenia na wolność** przytrzymanych akademików. Jak słychać. **czterech studentów aresztowanych przed południem ma być niebawem wypuszczonych. Tłumy młodzieży akademickiej otoczyły odwach pierścieniem, żądając wypuszczenia kolegów aresztowanych w strażnicy. Na Rynku gromadzą się masy ludzi obserwując z zaciekawieniem demonstracje akademickie.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wszyscy akademicy zostali wypuszczeni na interwencję rektora.

Zajścia, o których wyżej mowa, były protestem młodzieży narodowej przeciw galówce.

Ogłoszenie.

L. 409/1. Z. W. 30.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na ogłoszenie wywieszone na tablicach w Magistracie i w Biurze wodociągowem w sprawie składania ofert na dostawy materjałów w okresie 1930/31 w terminie do 30 marca godz. 12 w południe.

Wyjaśnienia i formularze w Biurze wodociągowem w godzinach od 9 do 1-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 marca o godzinie 11 przed południem.

Inż. Tadeusz Jaszczurowski.
Dyrektor wodociągu m.

Udział rządu hiszpańskiego w żałobie.

Honory wojskowe w czasie pogrzebu.

Madryt, 18. 3. (PAT) Po posiedzeniu Rady ministrów minister sprawiedliwości przesłał prasie następujący, półoficjalny komunikat:

„Rząd bierze udział w żałobie, jaką wywołała śmierć Primo de Rivery. Wypadek ten tak niespodziewany, wysokie stanowisko osobistości, o którą chodzi, nadają obecnym uczuciom bardzo wyraźny charakter. Oddany służbie dla ojczyzny w czasie karjery wojskowej generał potrafił uwydatnić swe zalety, uzyskać największe zaszczyty, obejmując najwyższe stanowisko w rządzie państwem na skutek wydarzeń i okoliczności, które **jakkolwiek rozmaicie były oceniane i krytykowane, to jednak stanowią fakt historyczny,** którego doniosłość nie może być zapoznana. W ciągu jego rządów dokonała się pacyfikacja protektoratu hiszpańskiego w Marokku, która będzie miała niezaprzeczone następstwa w dziejach ojczyzny. **Rząd postanowił zaproponować królowi, aby zwłokom Primo de Rivery oddano honory, należne Kapitanwi Generalnemu“.**

Żona prezydenta prowincji okradała samą siebie

DLA UZYSKANIA PREMJI ASEKURACYJNEJ.

Niebywały skandal wśród arystokracji niemieckiej.

Berlin (AW). Zagadkowa kradzież w domu prezesa rejencji poczdamskiej dr. Momma, została wczoraj wyświetlona, odsłaniając skandaliczne okoliczności. Jak się okazało, **żona prezydenta rejencji dr. Momme, sama kradła pieniądze i zastawę srebrną,** co zostało stwierdzone w zeznaniach przez córkę jej i zięcia. Pani Momm za każdym razem zwracała się do towarzystwa asekuracyjnego **żądając wypłacenia premji asekuracyjnej.** W dwu wypadkach towarzystwo pokryło straty **w ogólnej sumie kilku tysięcy marek,** za trzecim jednak razem, **gdy sprawa kradzieży kasetki z 2.000 marek wydała się podejrzaną, wypłatę asekuracji wstrzymano i sprawę kradzieży poddano drobiazgowemu śledztwu.** Dziś sprawa zupełnie nieoczekiwanie została wyjaśniona. W następstwie tego skandalu **prezes rejencji dr. Momm podał się do dymisji.** Zaznaczyć należy, iż **żona dr. Momma pochodzi z jednej z najstarszych rodzin arystokracji niemieckiej.**

———o———

Nowy atak szału antyreligijnego w Sowietach.

WERBUNEK DZIECI DO AKCJI PROPAGANDOWEJ.

Warszawa 18. 3. (Telef. wł.). Wbrew ogłoszonej uchwale Komitetu Centralnego Partji Komunistycznej, **zabraniającej członkom partji obrażania uczuć religijnych ludności,** komunistyczne związki zawodowe podjęły **akcję propagandy antyreligijnej podczas świąt Wielkiejnocy.** Akcja trwać będzie **od 15 marca do 15 kwietnia.** We wszystkich klubach, szkołach i koszarach urządzone będą **odczyty i przedstawienia antyreligijne.** W dniu 19 kwietnia w Moskwie urządzony będzie **wielki karnawał antyreligijny z udziałem pochodów, wyśmiewających obrzędy religijne.** Specjalne odczyty antyreligijne odbędą się **dla dzieci, które mają wziąć udział w procesjach antyreligijnych.**

Główna **rada bezbożników** wydała odezwę do wszystkich organizacyj komunistycznych. **ażeby prowadziły werbunkową akcję w celu zwiększenia liczby członków conajmniej o 100 tysięcy w każdej organizacji krajowej.**

KLUBY WOJSKOWE W KOŚCIOŁACH.

Warszawa 18. 3. (Telef. wł.). Władze sowieckie **zamknęły kościoły katolickie w Wiatce, Samarze, Kazaniu, Witebsku i Dolnym Nowogrodzie.** W jednym z tych kościołów urządzono **klub wojskowy.** W najbliższym czasie mają być zamknięte kościoły w Smoleńsku i Czelabińsku.

———o———

Warszawa 18. 3. (Telef. wł.). W Jóżwinie w okolicy Winnicy **odebrano kułakom inwentarz martwy i żywy, a zostawiono ziemi po 0.25 hektara na osobę.**

W Dzierżanówce zlikwidowano 10 zagród **i przesiedlono biedotę do domów kulackich, a kułaków do domów biedoty.**

Odebrano biedocie **maszyny,** sprzężaj i ziemie, **a oddano kollektywowi. Jest to walka z włościanami polskimi na Rusi.**

Pozorne porozumienie zamaskuje niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Paryż, 18. 3. (PAT). Głównym przedmiotem, zajmującym w dalszym ciągu prasę tutejszą, jest **konferencja londyńska.** Panuje ogólne przekonanie, że nie mogąc stanowczo osiągnąć rezultatów poważnych, **doprowadzi ona do pozornego porozumienia, mającego na celu zamaskowanie niepowodzeń, na które konferencja skazana była od samego początku.**

Radykalna „La Volonte“ uważa, że **zachowanie się przedstawicielstwa francuskiego w Londynie, natchnione jest przedewszystkiem myślą o bezpieczeństwie.** Rozbrojenie — twierdzi dziennik — jest zadaniem, które samo nie da się rozwiązać. Zależć ono może **jedynie od rozwoju ogólnej organizacji pokoju, która z kolei zależy od postępu procedury rozjemczej, popartej odpowiedniemi gwarancjami. Francji pozostaje tylko zapewnić swoje bezpieczeństwo własnemi środkami.**

„Ere Nouvelle“ chwali Brianda, że nie opuścił Londynu i nie powrócił do Paryża. **Oznaczałoby to zerwanie rokowań, a wszelkie zerwanie wytwarza położenie niepożądane i niebezpieczne na przyszłość.** Inna rzecz, co przyniesie pozostawanie jego w Londynie. Może uda się doprowadzić do pewnego **porozumienia w drugorzędnych sprawach natury technicznej.**

Waszyngton, 18. 3. (PAT) Prezydent Hoover zwrócił się do Kongresu z żądaniem uchwalenia **dodatkowej sumy 150 tys. dolarów na wydatki delegacji amerykańskiej na londyńską konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu. Dotychczas kongres przyznał na ten cel 200.000 dolarów.**

„Prosili mnie o zastrzelenie Trąmpczyńskiego“

Warszawa, 18. 3. (Telef. wl.) Środowe dzienniki **ogłoszą wywiad przedstawiciela „Iskry“ u marszałka Piłsudskiego.** Piłsudski oświadcza w tym wywiadzie, że w poniedziałek p. Prezydent Rzpltej po przyjęciu dymisji gabinetu **zażądał od niego, ażeby utworzył rząd. Marszałek Piłsudski odmówił temu żądaniu, nie mogąc zgodzić się na współżycie z Sejmem, on, który był ojcem Sejmu. Marsz. Piłsudski charakteryzuje w sposób bardzo dosadny posłów i zarzuca im swoiste pojmowanie honoru. „Nie przypuszczam** — mówi on — **żeby można było znaleźć bezwstyd tak daleki i tak nikczemny, jak ten, który został wynaleziony dla posłów właśnie w Polsce“. Przyznaje, że będąc naczelnikiem państwa przypuszczał, że znajdzie w Polsce, gdzie jakcby honor stoi wysoko, jakiś odruch niweczący to niecne dzieło p. Trąmpczyńskiego. „Osobiście widziałem** — mówił marsz. Piłsudski — **ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako wodza, o zastrzelenie kilku panów, pomiędzy nimi i p. Trąmpczyńskiego, i którzy, gdy im tego odmówiłem, szukali śmierci samobójczej. Niestety tego spodziewanego odruchu nie znalazłem“.**

Dopiero potem mówi p. Piłsudski o Kl. B. B., **który wszedł do Sejmu i wprowadził nowe metody do życia parlamentarnego.**

Zakończenie wywodów jest następujące: Po odmówieniu przyjęcia propozycji P. Prezydenta przypomniały mi się lata dziecinne. **Pomimo woli przypomniały mi się moje eksperymenty dziecka. W dzieciństwie bowiem, gdy byłem chłopcem, sądziłem naiwnie ,że niema granicy dla tego, co znieść mogę i granicy dla tego co mogę na sobie wymóc. Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty. Kładłem więc palec do palącej się świecy, robiłem wszelkie próby do przezwyciężenia naturalnego u dziecka strachu, robiłem wszystkie błazeństwa i wszystkie imary tego co dziecko wytrzyma, które podniecała moja wyobraźnia i stawiałem im coraz nowe wymogi i coraz nowe żądania.**

Jednak i wtedy cofnąłem się przed niektóre mi rzeczami. Wracała jednak samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię i wtedy zawsze stawiałem przed **sobą talerz z ekskrementami, twierdząc: więc spróbuj.** Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkość, **powracała mi często pod tą właśnie nazwą jako jakiś egzamin do złożenia,** gdy stawałem przed jakoby niemożliwością. To samo wspomnienie na myśl mi przychodziło, gdym panu Prezydentowi wreszice odpowiedział, że **gdyby P. Prezydentowi inne próby się nie udały, staję do jego rozporządzenia.**

———o———

Projekty ustaw oczekujące rychłego załatwienia.

Warszawa 18. 3. (Telef. wł.). O godz. 1 w gabinecie marsz. Sejmu odbyła się konferencja marszałka i wicemarszałków **dla ustalenia programu prac sejmowych.** Zgodzono się, **że posiedzenia plenarne odbędą się w dniach 24, 25, 26, 27 i 29 b. m. Sprawy załatwione przez Sejm mógłby Senat załatwić w tym samym mniej więcej czasie do 31 marca.**

Marszałek Sejmu zwrócił uwagę, że **w Izbie zalega szereg projektów, których załatwienia jeszcze podczas obecnej sesji domaga się stanowczo rząd.**

Oprócz budżetu należą do spraw pilnych **kredyty dodatkowe za rok budżetowy bieżący,** oraz wiążąca się z niemi sprawa **15 miljonów zł. kredytu dla bezrobotnych, sprawa statutu Banku Rolnego, zatwierdzenie kredytów dodatkowych na wybory w sandomierskiem, zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za r. 1927/28, sprawa funduszu kultury narodowej,** oraz szereg ustaw ratyfikacyjnych.

GREMJALNY WYMARSZ KLUBU B. B. DO BELWEDERU.

Warszawa. (AW) **Na dzisiejszem posiedzeniu klubu BB. uchwalono udać się gremjalnie pod przewodnictwem pułk. Sławka jutro o godz. 12 do Belwederu celem złożenia życzeń marszałkowi Piłsudskiemu.**

KONIEC SEZONU W KRYNICY.

Dyrekcja Domu Zdrojowego w Krynicy przypomina, że sezon zimowy w Krynicy kończy się z dniem 31 bm. i że w tym dniu zostają zamknuięte łazienki, kryty deptak i Dom Zdrojowy.

Hindenburg podpisał układ likwidacyjny.

Berlin (AW). **Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał** wczoraj wieczorem akt **ratyfikujący uchwaloną przez parlament ustawę o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Opublikowanie ustawy nastąpi w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw Rzeszy.**

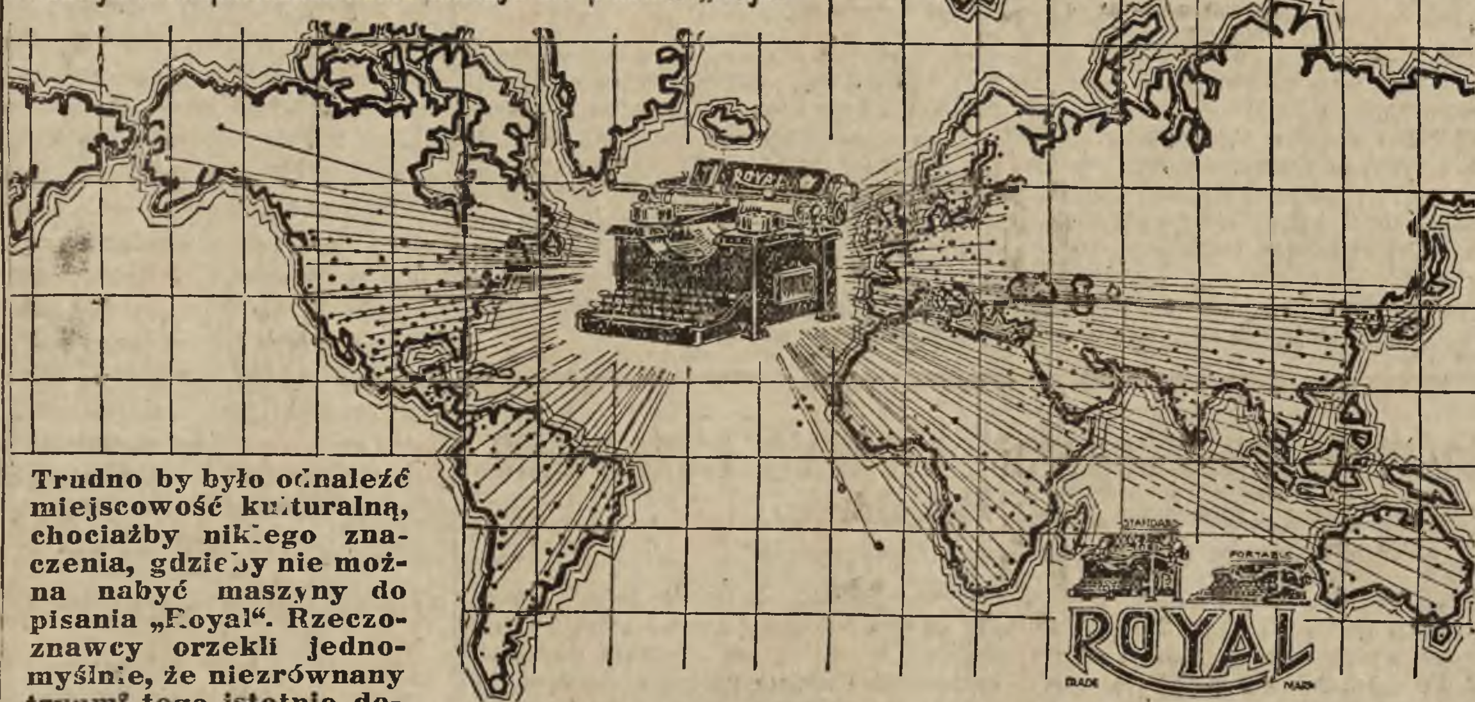
Firma Czeczowiczka uzyskuje 2-miesięczne moratorjum.

Wiedeń, 18. 3. (PAT) Wczoraj odbyło się zebranie wierzycieli firmy „Bracia Czeczowiczka“. Zastępcy prawni tej firmy podali, że **pasywa jej wynoszą około 3 miljonów dolarów, aktywa zaś ruchome 2 miljony dolarów** — oprócz fabryki i maszyn. **Jeżeli ruch w fabryce** będzie nadal utrzymany, wówczas **różnica między pasywami i aktywami zostanie wkrótce wyrównana.** Zgromadzenie wierzycieli **uchwaliło przyznać firmie moratorjum 2-miesięczne i oświadczyło się za utrzymaniem ruchu we fabryce.** Definitywna uchwała w tej sprawie zapadnie dnia 7 kwietnia po wysłuchaniu sprawozdania komitetu, w skład którego wchodzi także Powszechny **Bank Kredytowy w Krakowie.**

———o———

Chicago, 18. 3. (PAT) Według urzędowego oszacowania, **majątek Związku Narodowego Polskiego wzrósł do sumy 27,445.223 dolarów.**

Niezwykłe rozpowszechnienie maszyn do pisania „Royal"



Trudno by było odnaleźć miejscowość kulturalną, chociażby nikłego znaczenia, gdzieby nie można nabyć maszyny do pisania „Royal". Rzeczoznawcy orzekli jednomyślnie, że niezrównany tryumf tego istotnie dobrego produktu osiągnięty został dzięki temu, że „Royal" jest wyrazem ostatnich zdobyczy technicznych, zastosowanych w nowoczesnych maszynach do pisania.

ROYAL TYPEWRITER COMPANY, INC., NEW YORK

Przedstawicielstwo na Polskę

Tow. Handl. Przem. „PACIFIC" Spółka Akcyjna

Warszawa, Al. Jerozolimskie L. 25 Tel. 117-80 i 80-37.

Upoważnione przedstawicielstwo na Województwo Krakowskie

ADAM DYGAT, Kraków, ul. Podwale L. 7. Telef. 15-04.

Nowość! Nowość!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Krzyża L. 13

otrzymała na skład i poleca

Księgę Pamiątkową Kursu Katechetycznego

w Krakowie.

Cena egzempl. zł. 10.— w opasce poleconej po wcześniejszem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym zł. 11·20, za pobraniem pocztowem zł. 12·05

Wysyłka odwrotna.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 39

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Pracownia Malarsko Kościelna „STYL"

Kraków, Rakowicka L. 1

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazeiną, kazeino-wapienno, fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie **gratis**, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta.

Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami **Osób Duchownych**, każdej chwili służy się.

Kosztów podróży nie żądamy! — Kosztów podróży nie żądamy

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD POGRZEBOWY „AETERNITAS"

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 4047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok

za gotówkę i na raty.

Ceny umiarkowane.

NA POST! NA POST!

Sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipperady, szprotki w oliwie, śledzie pocztowe, marynowane i do marynowania, bikling, szproty, węgorze i łosoś wędzony, skumbrie, kefale i byczki w sosie pomidorowym i t. d. poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnów na nazwisko Szymura Tomasz.

---

100 biletów wizytowych od zł. 3·— zawiadomienia ślubne i wszelkie druki wykonuje: Skład papieru i galanterji Michał Słomiany Kraków, ul. Sławkowska L. 24. Telefon 1744.

Gospodyni starsza doświadczona szuka posady do dworu. Posiada chlubne referencje. Adres: A. Kubalina, Biadoliny. 185

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między tymi

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929 — ZŁOTY MEDAL WILNO 1928 wystawa Rol.-Przem
GRAND PRIX PARYŻ 1927 wystawa Międzynar. — WIELKI ZŁOTY MEDAL I DYPLOM LWÓW wyst. Kościelna
GRAND PRIX LIEGE (Belgja) 192 wyst. Międzynar. — ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza

Największa w Kraju Odlewnia Dzwonów

BRACI FELCZYŃSKICH

W KAŁUSZU ulica Króla J. Sobieskiego 5. (Małopolska)

W PRZEMYŚLU ulica Krasińskiego Nr. 63



Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czyste harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach.

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.



PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA.

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 11

Wykonuje powierzone zlecenia szybko solidnie po cenach konkurencyjnych.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.